Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 26 PAZDZIERNIKA 1972 ROKU WYD. AB

26.IV.1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKADINADA

Nr 253 (8741) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wczoraj na budowach Szczecina — dziś w Świnoujściu

Przyjacielska wizyta delegacji Burgas

W SZCZECINIE przebywa — jak już informowaliśmy — delegacja zaprzyjaźnionego okręgu burgaskiego (Bułgaria), z I sekretarzem KO BPK Gani Ganewem. Wczoraj przed południem delegacja spotkała się z przewodniczącym Prezydium MRN Janem Stopyrą.

W CZASIE spotkania w Prezydium MRN. Na zdjęciu od prawej: sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski, I sekretarz KO BPK Gani Ganew oraz przewodniczący Prez. MRN Jan Stopyra podczas rozmowy.

Fot. Al. Wituszyński

W GABINECIE TPS nad mapą plastyczną bułgarscy goście wysłuchali informacji inż. Janusza Liska o rozbudowie i perspektywach rozwoju naszego miasta oraz obejrzeli film „Nasz Szczecin". Zadano wiele pytań dotyczących problemów handlu, usług, problemów komunalnych i budownictwa. Szeroko porównywano Burgas ze Szczecinem, omawiając problemy dnia dzisiejszego i przyszłościowe obu miast. Przewodniczący Prez. MRN Stopyra wręczył gościom honorowe odznaki Towarzystwa Przyjaciół Szczecina.

Następnie udano się na zwiedzanie miasta. Członkowie delegacji odwiedzili osiedla „Na Skarpie", „Piastowskie", „Komuny Paryskiej" oraz Osiedle „Przyjaźni". Informacji o szczecińskim budownictwie i jego przedsięwzięciach udzielał dyrektor Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa inż. Jerzy Kuczyński. Podczas wizyty w Osiedlu „Przyjaźni" goście oprowadzani po placu budowy przez inż Andrzeja Tarnowskiego zapoznali się z montażem domów, a następnie zwiedzili wykańczany już blok.

(Dokończenie na str. 2)

Premier P. Jaroszewicz powrócił do Warszawy

OWOCNY DIALOG POLSKO-SZWEDZKI

WARSZAWA PAP. 25 bm. w późnych godzinach wieczornych powrócił do kraju ze Szwecji prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

W ŚRODĘ, w ostatnim dniu pobytu premiera P. Jaroszewicza w Szwecji, delegacja polska odleciała z rana na północ kraju do Kiruny — okręgu górniczego za Kołem Polarnym. Goście polscy zwiedzili zakłady zajmujące się eksploatacją pokładów rudy żelaza, zapoznając się z produkcją.

PO POWROCIE delegacji polskiej z Kiruny w ambasadzie PRL w Sztokholmie odbyła się konferencja prasowa P. Jaroszewicza z udziałem licznego grona przedstawicieli szwedzkiej prasy, radia i TV oraz akredytowanych w Sztokholmie korespondentów zagranicznych. Po krótkim wprowadzeniu premier Jaroszewicz odpowiadał na pytania dziennikarzy.

PREMIER Piotr Jaroszewicz wspólnie z premierem O. Palme byli obecni przy podpisaniu 5-letniej umowy handlowej między Polską a Szwecją. Obydwa kraje — stwierdzono m. in. w umowie — dążyć będą do poprawienia i ułatwienia rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków handlowych i gospodarczych, w szczególności będą tworzyć warunki dla poważniejszego wzrostu handlu.

KOMUNIKAT opublikowany na zakończenie wizyty premiera Jaroszewicza w Szwecji stwierdza m. in., że rozmowy między premierami Polski i Szwecji dotyczyły zagadnień międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem problemów europejskich oraz stanu i dalszego rozwoju stosunków polsko-szwedzkich. Premierzy stwierdzili z zadowoleniem pozytywny rozwój sytuacji politycznej w Europie, potwierdzili poparcie swych państw dla zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy możliwie jak najwcześniej w 1973 r. W dziedzinie współpracy europejskiej omówili zwłaszcza problemy regionu bałtyckiego, wyrażając dążenie obu rządów do ochrony zasobów rybnych wód Bałtyku. Premierzy ocenili pozytywnie stan stosunków polsko-szwedzkich, stanowiących pozytywny wkład w rozwój pokojowej współpracy w Europie, odnotowali z zadowoleniem postęp w polsko-szwedzkich stosunkach handlowych i gospodarczych oraz podkreślili istnienie warunków, sprzyjających ich dalszemu rozwojowi. Prezes Rady Ministrów PRL zaprosił premiera Olofa Palme z małżonką do złożenia wizyty oficjalnej w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Rząd Izraela wysiedla Arabów z Jerozolimy

NOWY JORK PAP. Władze izraelskie systematycznie wysiedlają ludność arabską z Jerozolimy, naruszając uchwały powzięte w tej sprawie przez ONZ. Na nowe fakty naruszania tych uchwał wskazuje list, przekazany sekretarzowi generalnemu ONZ Kurtowi Waldheimowi przez stałego przedstawiciela Jordanii w ONZ Abdula Hamida Szarafa.

Szaraf informuje, że w Jerozolimie przyspiesza się prace przy budowie 13 dzielnic izraelskich. Powstają one po zburzeniu domów arabskich. Zburzono już 595 domów należących do Arabów. Ponadto wywłaszczono ich z gruntów o łącznej powierzchni 5 700 hektarów.

Złoty medal dla „Żubrówki"

BRUKSELA PAP. Na zakończonym w Brukseli 43 międzynarodowym salonie produktów żywnościowych polska „Żubrówka" otrzymała złoty medal.

Pekin przeciwko rozbrojeniu

NOWY JORK PAP. Podczas debaty rozbrojeniowej w Komitecie Politycznym i Bezpieczeństwa ONZ wystąpił przedstawiciel ChRL, ambasador Czen Czu, formułując stanowisko swego rządu wobec programów i inicjatyw rozbrojeniowych.

Ambasador Czen Czu oświadczył, iż nawoływanie do powszechnego i całkowitego rozbrojenia jest równoznaczne ze zmuszaniem narodów do rezygnacji z walki z imperializmem.

Po raz pierwszy przedstawiciel ChRL na forum ONZ w sposób tak jednoznaczny oświadczył, iż Chiny nie są za rozbrojeniem, które pozbawiłoby je prowadzenia polityki z pozycji siły. Ambasador Czen Czu powiedział, że Chiny w żadnym wypadku nie podejmą w dziedzinie rozbrojenia wysiłków równoczesnych i równoległych do wysiłków innych państw.

Most wiszący ZSRR—Afganistan

MOSKWA PAP. Rozpoczęto montaż wiszącego mostu, który połączy radzieckie i afgańskie brzegi Amu-Darii. Jest to kolejna inwestycja w ramach rozszerzającej się współpracy ekonomicznej między sąsiadującymi krajami. Niedawno zainstalowany został gazociąg Afganistan — ZSRR.

ZMARŁ „kapitan kapitanów" KONSTANTY MACIEJEWICZ

JESZCZE przed kilku dniami, podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Morskiej widzieliśmy Go na trybunie honorowej. Z ożywieniem rozmawiał, komentował przebieg uroczystości, z miłością patrzył na młodych chłopców w marynarskich mundurach, na „Białą Fregatę", którą kiedyś dowodził...

(Dokończenie na str. 2)

W Berlinie zachodnim

Drugie spotkanie ambasadorów Wielkiej Czwórki

BERLIN ZACHODNI PAP. Dziś w czwartek o godzinie 10.30 w gmachu b. Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie zachodnim spotkali się po raz drugi w tym tygodniu ambasadorzy czterech wielkich mocarstw. Dokonują oni wymiany poglądów na sprawy niemieckie.

Przewiduje się serię rozmów, związanych m.in. z przygotowywanym układem o normalizacji stosunków NRD — NRF i projektem przyjęcia obu państw niemieckich do ONZ.

W spotkaniu biorą udział: ambasador ZSRR w stolicy NRD Michail Jefremow, ambasador USA w NRF Martin Hillenbrand i Francji — Jean Sauvagnargues oraz przedstawiciel W. Brytanii Reginald Hibbert. Pierwsze spotkanie odbyło się w poniedziałek.

Kradzież stulecia w Czechosłowacji

Z GALERII narodowej na Hradczanach w Pradze skradziono trzy światowej sławy dzieła sztuki. W nocy z minionego piątku na sobotę zginęły stamtąd obrazy, których wartość ocenia się na ok. 3 miliony dolarów. Były one zakwalifikowane do pierwszej dziesiątki najcenniejszych dzieł w zbiorach czechosłowackich.

Miejscowa prasa, informując o tej bez precedensu kradzieży, zamieszcza reprodukcje obrazów i szczegółowe ich opisy. Jest to przede wszystkim dzieło wybitnego artysty Domenico Theotocopulos — znanego jako El Greco, który wraz z Velazquezem i Goyą stanowili największą trójkę hiszpańskich malarzy. Obraz przedstawiający Chrystusa, pochodzący prawdopodobnie z 1595 r., który skradziono z galerii narodowej, był jedynym dziełem tego wielkiego malarza, jaki znajdował się w zbiorach czechosłowackich muzeów.

Drugi skradziony obraz wyszedł spod pędzla wybitnego portrecisty Fransa Halsa, zajmującego wśród malarzy szkoły holenderskiej poczesne miejsce zaraz za Rembrandtem. Był to olejny portret Jaspera Schade van Westruma — sędziego z Utrechtu.

Trzeci skradziony obraz, przedstawiający św. Hieronima, był dziełem Jacoppo Robusti, zwanego Tintoretto.

Kradzież w galerii narodowej była z góry dobrze przygotowana. Świadczy o tym fakt, że wybrano właśnie te trzy obrazy, chociaż każdy z nich znajdował się w innej sali. Złodzieje musieli ukryć się jeszcze przed zamknięciem galerii, po czym już w godzinach nocnych wycięli nożami upatrzone płótna z ram. Nie wiadomo, czy nie uszkodzili któregoś z obrazów. Z galerii uciekli przez okno po linie, nie zostawiając żadnych śladów.

Kradzież w galerii narodowej na Hradczanach określana jest jako kradzież stulecia. Jest to olbrzymia strata dla zbiorów czechosłowackich, które pozbawione zostały tak cennych, światowej sławy dzieł sztuki. Organa bezpieczeństwa podjęły energiczne śledztwo w tej sprawie. M. DUNIN — WĄSOWICZ (Interpress)

Potężna eksplozja na rzece Hudson

NOWY JORK PAP. Mieszkańców nowojorskiej dzielnicy Manhattan obudził w środę rano potężny wybuch. Na rzece Hudson eksplodowała barka, przewożąca około 13 mln litrów materiałów palnych. Wywołany eksplozją pożar zbliża się do wielkich zbiorników ropy naftowej u ujścia rzeki. Do walki z ogniem rzucono liczne oddziały straży pożarnej ze stanów Nowy Jork i New Jersey.

Dziś w numerze: ◆ 350 milionów par butów ◆ W „zaczarowanym kręgu" nowości ◆ Trybuna Czytelników ◆

INICJATYWA WARTA

UPOWSZECHNIENIA

Targi powiatowe w Choszcznie

NA dobry pomysł wpadli handlowcy, organizując w Choszcznie targi powiatowe, na których mieszkańcy tego miasta oraz okolicznych miejscowości mogą zaopatrzyć się w artykuły przemysłowe. Targi, otwarte w PDK, trwać będą do 28 bm.

Warto, by ciekawą inicjatywę organizatorów — oddziałów choszczeńskich WSS „Społem" i WZGS „Samopomoc Chłopska", SHM Szczecin-Dąbie, WPTO oraz Powszechnej Agencji Handlowej podjęły inne przedsiębiorstwa handlowe i podobne targi wprowadziły w innych miastach województwa, szczególnie tych, które pozbawione są dużych, wielobranżowych sklepów. (mw)

ZMARŁ KONSTANTY MACIEJEWICZ

(Dokończenie ze str. 1)

„Kapitan kapitanów", kpt. ż.w. Konstanty Maciejewicz legendarny i opiewany w tysiącu marynarskich anegdotach „Macaj" — nie żyje. Wychował niezliczone zastępy morskich specjalistów, pokolenia oficerów i marynarzy PMH. Do ostatnich chwil swego życia brał aktywny udział w życiu szczecińskiego ośrodka morskiego.

URODZONY przed 82 laty na Podolu, w 1911 roku ukończył Oficerską Szkołę Morską w Petersburgu i podjął służbę w rosyjskiej marynarce wojennej. Służył m. in. na krążowniku „Aurora" a następnie po zdobyciu specjalności podwodniaka został starszym oficerem, a potem dowódcą okrętu podwodnego AG-15. W 1921 roku kpt. ż.w. Maciejewicz znajduje się w grupie organizatorów pierwszej szkoły morskiej w Tczewie. Jest wychowawcą słuchaczy, a następnie oficerem i dowódcą szkolnego żaglowca „Lwów". Zostaje też pierwszym kapitanem „Daru Pomorza", który pod jego dowództwem odbywa podróż dookoła świata.

Po wyzwoleniu jest jednym z organizatorów Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, a następnie pierwszym dyrektorem PSM w Szczecinie. Kieruje nią do 1953 roku, to jest do momentu likwidacji. Przez następne 9 lat pracuje w Polskim Rejestrze Statków, by w 1962 roku w wieku 72 lat przejść na emeryturę.

Kapitan Maciejewicz był częstym gościem słuchaczy reaktywowanej Państwowej Szkoły Morskiej, a następnie Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie, spotykał się z młodzieżą, uczestniczył w uroczystościach

W dowód uznania za swą wieloletnią pracę dla polskiej gospodarki morskiej dla umacniania potęgi Polski na morzu „kapitan kapitanów" odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Złotą Odznaką Zasłużonego Pracownika Morza.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

W dniu 25 października 1972 r. zmarła w wieku lat 47

red. Zofia Kozłowska

dziennikarka Szczecińskiej Rozgłośni P. R. W Jej osobie szczecińskie środowisko dziennikarskie traci zdolną, uczynną Koleżankę.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

Kierownictwo, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z Rozgłośni Polskiego Radia w Szczecinie.

CZŁONKOWIE delegacji Burgas — I sekretarz KO BPK Gani Ganew, I zastępca przewodniczącego Okręgowej Rady Narodowej w Burgas Jordan Christow, I sekretarz KM BPK w Burgas Nonczo Kirow, przewodniczący Okręgowego Ludowego Związku Chłopskiego Marin Bachczivanow oraz brygadzista ze Stoczni Remontowej w Burgas Georgi Manolow w trakcie zwiedzania osiedla „Na Skarpie". Informacji udziela dyrektor Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa inż. Jerzy Kuczyński.

Fot. Al. Wituszyński

WIZYTA delegacji Burgas

(Dokończenie ze str 1)

Po południu odbyło się spotkanie z członkami Sekretariatu KW PZPR i przewodniczącym Prezydium WRN Stanisławem Rychlikiem. W toku rozmów delegacja zapoznała się z realizacją uchwały VI Zjazdu PZPR w naszym województwie, a w szczególności z problemami związanymi z przemysłem okrętowym, rozwojem gospodarki rybnej, produkcji towarów konsumpcyjnych oraz rolą organów władzy miejscowej w kierowaniu przemysłem.

Dziś delegacja Burgas przebywa w Świnoujściu, gdzie po zwiedzeniu PPDiUR „Odra" uda się na m/s „Wielkopolska", a następnie zapozna się z portem w Świnoujściu i kilkoma miejscowościami wczasowymi.

(wit)

Tragiczny wypadek pod Stargardem

NA TRASIE Grabowo — Łęczyca pow. Stargard wpadł w poślizg i rozbił się o drzewo mikrobus „Nysa" nr rej. MT 3244, należący do jednego ze stargardzkich przedsiębiorstw. Spośród trzech pasażerów mikrobusu śmierć na miejscu poniósł Tadeusz Ostrowski, mieszkaniec Warszawy, a ciężkich obrażeń ciała doznał inny pasażer, również zamieszkały w Warszawie, Kazimierz Geda, którego odwieziono do szpitala. Straty materialne przekraczają 15 tys. zł. (ap)

Wyjazdowe posiedzenie Prezydium MRN w Szczecinie

KŁOPOTY osiedla nad Płonią

KILKA MIESIĘCY temu niektóre osiedla leżące w dość znacznej odległości od wielkiego Szczecina, m. in. Płonia, zostały włączone do miasta. We wspomnianej miejscowości rozbudowują się ostatnio dynamicznie trzy wielkie przedsiębiorstwa: „Fakon", „Gryfbet" i „Keramzyt". Pierwszy z nich rozpocznie wkrótce seryjną produkcję kontenerów 20 i 40-stopowych oraz pojemników chłodniczych, zaś w ostatnim roku bieżącej pięciolatki z zakładu nad Płonią wędrować będzie w głąb kraju i za granicę 4 tys. sztuk pojemników.

W ZWIĄZKU z ogromnym rozwojem przedsiębiorstwa, którego majątek wzrośnie w trakcie 4 najbliższych lat aż czterokrotnie, zwiększy się także wydatnie załoga „Fakonu". Równie dynamicznie rozbudowywuje się „Gryfbet", który w najbliższym czasie stanie się „fabryką domów" dla Szczecina i osiągnie zdolność produkcyjną rzędu 7 450 izb rocznie. Także i ten za kład zwiększy wydatnie liczbę zatrudnionych. Wreszcie „Keramzyt", a więc Szczecińskie Zakłady Kruszyw Lekkich, producent poszukiwanego w budownictwie materiału, zostanie oddany do eksploatacji w połowie przyszłego roku. W przedsiębiorstwie tym znajdą pracę wysoko wykwalifikowani specjaliści.

TAK WIĘC przemysł przesądza o przyszłości Płoni. Z małej miejscowości przekształca się to osiedle w duży ośrodek przemysłowy Szczecina. Problemy nurtujące załogi wspomnianych zakładów oraz mieszkańców Płoni były wczoraj tematem obrad kolejnego posiedzenia wyjazdowego Prez. MRN.

„Fakon", „Gryfbet" i „Keramzyt" partycypują w wielu inwestycjach socjalnych osiedla. Zakłady te wyasygnowały znaczne kwoty na budownictwo mieszkaniowe, budowę: oczyszczalni ścieków, przedszkola, przychodni międzyzakładowej i stołówki. Chodzi jednak o to, by realizacja tych zamierzeń budowlanych rozpoczęła się jak najszybciej. Najpilniejszą potrzebą osiedla staje się oczyszczalnia ścieków, ponieważ rzeka Płonia jest do tej pory systematycznie zatruwana ściekami z zakładów pracy, osiedla mieszkaniowego, hotelu robotniczego itp.

W Płoni brakuje placówek handlowych, zwłaszcza sklepu warzywno-owocowego, asortyment mięsa i wędlin jest bardzo ubogi, a garma żerka nie dociera do tej dzielnicy w ogóle. Osiedle nie ma także połączenia autobusowego z centrum Szczecina, nawierzchnia nie oświetlonych ulic pozostawia wiele do życzenia. Przedstawiciele „Gryfbetu" zwrócili także uwagę na bardzo istotną sprawę. Otóż zakład ten produkować będzie elementy budowlane głównie dla Szczecina. Już w tej chwili trzeba więc pomyśleć o budowie odpowiedniej nitki autostrady, po której bezkolizyjnie poruszać się będą samochody, dowożące na plac elementy budowlane.

Osiedle boryka się z jeszcze jednym ważkim kłopotem — brakiem gazu. Spółdzielnia „Metalotechnika", która podpisała z przedsiębiorstwami umowę na dostawy tego paliwa, nie tylko nie wywiązuje się z obowiązków, ale pobiera za butlę gazu dwukrotnie wyższe kwoty niż w Szczecinie, chociaż dowożony jest on do Płoni transportem zakładów pracy.

Do problemów poruszonych w dyskusji ustosunkowali się członkowie Prez. MRN. (awa)

Przypominamy nasze postulaty

W Tarnowie powstaje nowy rozkład jazdy PKP

TRADYCYJNIE o tej porze roku zbierają się specjaliści ze wszystkich dyrekcji okręgowych PKP opracowując nowy rozkład jazdy. Tym razem na miejsce konferencji, trwającej przez wiele miesięcy (praktycznie do momentu wydrukowania rozkładu), wybrano Tarnów w województwie krakowskim. 300 konstruktorów dokładnie przeanalizuje przygotowane wcześniej założenia i na ich podstawie opracuje w najdrobniejszych szczegółach grubą księgę, która będzie regulowała ruch pociągów od czerwca 1973 r. do maja 1974 r.

Już w tej chwili wiadomo, że w krajowej komunikacji dalekobieżnej nie należy się spodziewać zbyt wielu zmian. Obecnie najpilniejszym zadaniem jest poprawa połączeń i warunków dojazdów do zakładów pracy i szkół. Jednocześnie „Express Wieczorny" za którym podajemy tę niepokojącą wieść, dopomina się o lepszą komunikację na trasie ze stolicy do miejscowości Szczecińskiego Wybrzeża. My natomiast, broniąc interesów szczecinian, przypominamy o postulatach, które dokładnie omówiliśmy zaraz po wprowadzeniu w życie obecnego rozkładu jazdy PKP. **Przypominamy więc o potrzebie zweryfikowania rozkładu jazdy pociągów na trasie Szczecin — Gdynia — Gdańsk, o jeszcze jednym pociągu pospiesznym do Warszawy, o konieczności znalezienia optymalnego rozwiązania na linii Szczecin — Świnoujście do czasu zakończenia modernizacji.** Wydaje się nam, że na tych sprawach przede wszystkim powinni skupić się szczecińscy konstruktorzy, bowiem problem dojazdów do pracy i szkół został już chyba rozwiązany i nikt nie ma powodów do narzekań. (jas)

Aresztowanie podejrzanych o podpalenie zakładów „Stomil" w Poznaniu

JAK INFORMUJE „Express Wieczorny", stu milionów złotych sięgają straty wynikłe na skutek marcowego pożaru poznańskiego „Stomilu". Tylko ofiarność, pełna poświęcenia postawa drużyn ratowniczych, jak również załogi fabryki pozwoliły zapobiec rozszerzeniu się ognia.

W Poznaniu zatrzymano dwie osoby podejrzane o podpalenie magazynów PZPG „Stomil". Są to byli pracownicy wspomnianych zakładów. Decyzją prokuratora obaj zostali aresztowani. W sprawie tej toczy się śledztwo pod nadzorem prokuratury wojewódzkiej.

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się proces trzech byłych pracowników „Stomilu" oskarżonych o lekceważenie przepisów przeciwpożarowych na terenie zakładów.

Pierwszy z oskarżonych — jak wykazało dochodzenie — nie czekając krytycznego dnia na swego zmiennika i nie zabezpieczając należycie magazynu opuścił stanowisko pracy pozostawiając klucz w miejscu nie zabezpieczonym.

ZE SPORTU

Fantastyczny rekord świata

DONIESIENIA o kapitalnej formie Eddy Merckxa, 27-letniego zawodowego kolarza belgijskiego, okazały się prawdziwe. Czterokrotny triumfator Tour de France, mistrz świata amatorów z 1965 r. oraz mistrz świata zawodowców z 1967 i 1971 r. dorzucił w środę nowy wawrzyn do wieńca swych sukcesów. Belg odebrał Duńczykowi Ole Ritterowi rekord świata w jeździe godzinnej pokonując na torze olimpijskim w Meksyku dystans 49 km 403 m i 63 cm. Ritter na drewnianym meksykańskim welodromie uzyskał przed czterema laty odległość 48,653 km. „Po drodze" Merckx zdołał ustanowić również rekordy świata na dystansie 10 km — czasem 11.33,1 (dawny 11.50,4) oraz na 20 km — 24.06,80 (dawny 24.17,40).

UDANY REWANŻ KOSZYKAREK WISŁY

W MIĘDZYNARODOWYM meczu koszykówki kobiet, rozegranym w Krakowie, Wisła pokonała Dynamo Kijów 81:68 (40:38), rewanżując się tym samym za porażkę z poprzedniego dnia.

Spotkanie z... łosiem

MYŚLIWI koła łowieckiego „Jeleń" z Kamienia Pomorskiego, polujący kilka dni temu w rejonie leśnictwa Golczewo, spotkali się oko w oko z olbrzymim łosiem (w żargonie myśliwych zwanym „łopataczem") który, najprawdopodobniej w poszukiwaniu klempy, zapuścił się aż do szczecińskich lasów. Zwierz przez kilka minut bacznie obserwował myśliwych, po czym — nie zaczepiony — ruszył w dalszą drogę. (ap)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU 26.10.72

m/s „Nereida" z Antwerpii z drobnicą.
m/s „Górny Śląsk" ze Świnoujścia z fosforytami,
m/s „Ziemia Mazowiecka" z Gdańska w balaście,
s/s „Katowice" z Danii w balaście,
s/s „Opole" z Danii z klinkierem cementowym,
s/s „Wieczorek" z Danii w balaście,
m/s „Ciechanów" z Holandii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU 26.10.72

m/s „Połczyn-Zdrój" do zach. Anglii z drobnicą,
m/s „Modlin" do Francji, Irlandii z drobnicą,
m/s „Nimfa" do Francji z drobnicą,
m/s „Wadowice" do Danii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii z węglem,
s/s „Sołdek" do Danii z węglem,
s/s „Katowice" do Belgii z węglem.

W PORCIE:

WCZORAJ przeładowano w porcie 49 047 ton, w tym 20 111 t węgla, 10 229 t rudy, 6 597 — surowców chemicznych, 1 848 — zboża, 1 301 — drewna i 8 967 ton drobnicy.

Dziś rano w porcie i na redzie przebywało 58 statków różnych bander o łącznym tonażu przekraczającym 220 tys. ton.

Po wizycie Piotra Jaroszewicza w Szwecji

Współistnienie nad wspólnym morzem

PRZEZ TRZY DNI przed gmachem Riksdagu i Kancelarią Rządu Szwecji — w samym sercu Sztokholmu — powiewały polskie i szwedzkie flagi państwowe, oznajmiając oficjalną wizytę Piotra Jaroszewicza. Były to dni niezwykle pracowite, wypełnione w głównej mierze rokowaniami nad przyszłością wzajemnych stosunków, zapewnieniem pokoju w Europie, zagospodarowaniem wód i ochroną naturalnego środowiska ludzkiego nad brzegami morza.

OPUBLIKOWANY w Sztokholmie komunikat polsko-szwedzki jest znamiennym dowodem, że kraje o odmiennych ustrojach społecznych i politycznych, różnych tradycjach i losach historycznych mogą przyjaźnie i owocnie współpracować ze sobą we wszystkich dziedzinach. Taka jest przyszłość Europy i sądze, że w tym najszerszym sensie formuła wzajemnych stosunków polsko-szwedzkich może być dla niej wzorem. Jest to formuła aktywnego poszukiwania wspólnych dróg i rozwiązań, wzajemnego szacunku i respektowania różnic.

JEDNA z tych wspólnych dróg wiedzie do utrzymania pokoju w Europie. Polska i Szwecja z uznaniem przyjmują wysiłki partnera w procesach odprężenia, normalizacji, utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Obydwa państwa popierają plan odbycia europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy możliwie jak najszybciej. W nadchodzącym roku wezmą aktywny udział w przygotowaniach do konferencji i będą pozostawać w bliskim kontakcie podczas rokowań.

WSPÓLNY komunikat polsko-szwedzki i wieloletnia umowa handlowa stanowią kolejny logiczny etap szczególnie dynamicznego w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy rozwoju wzajemnych stosunków. Obserwacja rokowań, szczegółowej konfrontacji możliwości i potrzeb w rozmowach szefów resortów obydwóch stron — upoważniają do wniosku, że jest to dopiero początek zasadniczych zmian na lepsze. Dokumenty prezentują, potwierdzony najwyższymi autorytetami, program sąsiedzkiej współpracy, którego realizacja wymagać będzie wielu trudnych zabiegów, przezwyciężania starych nawyków, szerszego spojrzenia na sprawy własne i partnera.

Wysoko wyspecjalizowany szwedzki przemysł musi opierać się na kooperacji przemysłowej — w dostawach półfabrykatów i gotowych zespołów. Największą procentową grupę w polskim eksporcie do Szwecji stanowią właśnie półfabrykaty i wyroby gotowe. Wobec poważnego zainteresowania obydwóch stron rynkiem partnera — wniosek jest prosty. Ale przecież powodzenie naszej kooperacji w przyszłości zależeć będzie od znalezienia konkretnych możliwości i wzajemnego „dotarcia" technicznego, technologicznego, produkcyjnego, handlowego. Zwiedzając w ostatnim dniu wizyty szwedzkie zagłębie rud żelaza w Kirunie, mieliśmy okazję przyjrzeć się z bliska świetnej szwedzkiej technice i organizacji pracy. Szwecja jest jedną ze światowych potęg w wydobyciu wysokogatunkowej rudy żelaza. Gotowi jesteśmy kupować jeszcze więcej szwedzkiej rudy — oświadczył premier po powrocie z Kiruny.

DOKUMENTY ogłoszone w Sztokholmie otwierają szeroko drogę współdziałania we wszystkich dziedzinach życia obydwu krajów. Reszta zależy od energii, pomysłowości, talentów ludzi po obu stronach wspólnej, morskiej granicy.

B. KOŁODZIEJSKI (Interpress)

PREMIER Piotr Jaroszewicz zwiedził 25 bm. jedną z kopalń rudy żelaza w Kirunie na północy Szwecji. Na zdjęciu: P. Jaroszewicz (w środku) w czasie zwiedzania kopalni.

CAF—Langda—telefoto

ZNAMIENNE „PRZECIEKI"

REPUBLIKA FEDERALNA przeżywa nową „aferę przecieków". W ostatnich latach pisma wrogie polityce Brandta kilkakrotnie publikowały teksty poufnych dokumentów wiążących się z polityką zagraniczną socjaldemokratyczno - liberalnego rządu. Tygodnik **„Quick"**, posiadający już niemałą praktykę w tego rodzaju procederze (publikował w przeszłości m. in. „notatki" sekretarza stanu Bahra z rokowań nad układem ZSRR — NRF, czy też materiały z czteromocarstwowych rokowań nad porozumieniem w sprawie Berlina zachodniego) „wystrzelił" tym razem z tekstem, który — jak twierdzi — jest przedłożonym przez Niemiecką Republikę Demokratyczną projektem układu zasadniczego, regulującego podstawy stosunków między obu państwami niemieckimi.

Intencje, jakie przyświecały wydawcom „Quicka", dają się sprowadzić do dwóch punktów. Po pierwsze chodzi im o zakłócenie rokowań nad układem zasadniczym, które toczą się obecnie między NRD a NRF. Po drugie — pragną oni oskarżyć rząd Brandta o „nadmierną ustępliwość" wobec NRD.

Rząd w Bonn nie wdał się w żadną polemikę na temat autentyczności tego dokumentu. Sekretarz stanu Bahr, prowadzący negocjacje z NRF, w wywiadzie dla telewizji zachodnioniemieckiej po prostu zbagatelizował znaczenie „Quick"-owych pseudo-rewelacji, zaś minister spraw zagranicznych Scheel wyraził ubolewanie, że wydawcy „Quicka" „żywią tak mało uczuć patriotycznych i działają wbrew interesom swojego własnego narodu".

Wątpliwe, by którykolwiek z celów, jakie pragnęli osiągnąć wydawcy „Quicka" i ich polityczni mocodawcy, został osiągnięty. Zarówno opinia międzynarodowa, jak i społeczeństwo zachodnioniemieckie przyzwyczaiły się już do „przeciekowych" sztuczek przeciwników Brandta i zbyt dobrze poznały ich polityczny sens, ażeby mogły one wywrzeć na kimkolwiek większe wrażenie.

Przecieki te są obecnie interesujące już tylko jako przyczynek do politycznych obyczajów zachodnioniemieckiej prawicy. Swą walkę z poczynaniami służącymi europejskiemu odprężeniu prowadzi ona przy użyciu wszelkich środków, nawet jeżeli miałyby to być akty dywersji — bo tak trzeba nazwać owe „przecieki" — wobec polityki zagranicznej własnego państwa. W wielu krajach o ustroju parlamentarnym dywersja taka zostałaby uznana za ciężkie naruszenie politycznych reguł gry, za skandal o najwyższym znaczeniu. W NRF, dzięki niezmordowanym wysiłkom tamtejszej reakcji, staje się codziennością. Nawet teraz, nie będąc u władzy, wsteczne siły w Republice Federalnej nie zaniedbują niczego, aby naznaczyć swoje państwo w oczach świata specyficznym piętnem.

(R. P.)

Amin wydala dalszych obcokrajowców

LONDYN PAP. Szef państwa Ugandy gen. Idi Amin wydał w środę polecenie wydalenia z kraju dalszych obcokrajowców. Tym razem nie chodzi o osoby z paszportami brytyjskimi, lecz o te, które mają paszporty Kenii, Tanzanii, Zairu i Ruandy. Nowym zarządzeniem ma być objętych około 3 tys. osób. Polecono im opuścić Ugandę do 8 listopada br.

Przewiduje się, że do tego okresu przesiedlonych zostanie do W. Brytanii 27 500 Azjatów, 4 tys. Pakistańczyków i obywateli indyjskich powróci do swojej ojczyzny. Około 5 tys. osób przyjmie Kanada. Ogółem w Ugandzie mieszka ok. 80 tys. Azjatów.

NA ZDJĘCIU: nowe hotele na czarnomorskim wybrzeżu w Bułgarii.

U źródeł radości

(Korespondencja własna „Kuriera" z Bułgarii)

DUŻO JEST ludzi, którzy jak poszukiwacze skarbów szukają radości życia w niespokojnym dniu pracy. Dla nich słońce przesyła wcześniej swoje promienie do miejsc roboczych, jako symboliczne uznanie ich dzieła. Ogrzani miłością i promieniami słońca, przystępują do twórczej pracy z wielkim zapałem, a myśli ich szybują jak sokoły. Takimi są Bułgarzy. Tacy właśnie są pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego w Burgas.

Ci małomówni budowniczowie mają bogate życiorysy, zapisane w żelazie i cemencie w dzielnicach mieszkaniowych Burgas: „Tołbuchin", „Izgrewjug", „P. R. Sławejkow", jak piękna i wesoła pieśń zapisana w kamieniu wielopiętrowych budowli, powstałych dzięki spracowanym dłoniom.

Który już raz inż. Stojan Wergiew obserwuje te duże gotowe elementy z penobetonu, dotyka je oczami, stuka, jakby szukał ich źródła, rozmawia z robotnikami. Bierze kawałek styroporu, rzuca i powstaje myśl. Czy można byłoby zamienić penobeton na styropor? Przecież penobeton waży 500 kg, a styropor tylko 17 kg, posiada lepszą jakość, izolację, zmniejsza nakłady transportu, zwiększa wydajność pracy. Próba, badanie, dobry wynik. W rzeczywistości to wszystko jest proste, ludzkie, wynikające z uczuć, jak uczynić lżejszą pracę ludzką.

Przyjechali przedstawiciele z całej Bułgarii, aby na własne oczy zobaczyć pierwszy sposób budowania domów mieszkalnych z gotowych nowych elementów. Twórcze poszukiwania należą nie tylko do inż. Wergiewa, Sofirowa, ale i całego zespołu. Wszyscy pracują i myślą o pracy. Dlatego też przewodniczący Związku Zawodowego Kombinatu mówi, że każda strata czasu to dla nich niedokończone mieszkanie, na które czeka dużo ludzi. I to stanowi prawdziwą walkę o czas. Wielkie dźwigi podnoszą elementy i gromadzą je, aby zamknąć kawałek słońca dla tych, co będą mieszkać.

Znów decydują zmniejszyć nakład pracy przy składaniu elementów mieszkań. Ale jak? Elewacyjne prefabrykaty wykonywane są już w warunkach zakładowych. Posiadają zewnętrzną oprawę, różnokolorową, wyszpachlowaną i pomalowaną. Wykonuje się je w 80 proc. w zakładach produkcyjnych. Do końca roku oddanych będzie 1 600 mieszkań z prefabrykatów. Na tym nie kończy się myśl twórcza. W kombinacie zgłoszone są projekty racjonalizatorskie, które dają oszczędność 40 000 lewa.

Wyeliminowano dotychczas używane w piwnicach podłogi, zastępując je prefabrykatami, które zmniejszają czas pracy. Również ścianki działowe w piwnicach nie wykonuje się z cegły, a z cienkich prefabrykatów. Wszystko to dzieje się bez rozgłosu, nie dla sławy, a dla zwykłej ludzkiej pracy. Tacy są ludzie naszego czasu.

DIMITR NIEDJAŁKOW („Czarnomorski Front")

NAGRODY NOBLA W DZIEDZINIE EKONOMII

■ W środę szwedzka Królewska Akademia Nauk przyznała nagrody Nobla za rok 1972 w dziedzinie nauk ekonomicznych. Otrzymali je ex aequo prof. John Richard Hicks z uniwersytetu All Soule w Oxfordzie (Wielka Brytania) i prof. Kenneth J. Arrow z uniwersytetu Harvard w Cambridge w stanie Massachusetts (USA) za pionierski wkład w rozwój ogólnej teorii równowagi i teorii dobrobytu.

BOMBA NA KAIRSKIM LOTNISKU

■ Na kairskim lotnisku wśród przesyłek, jakie przywieziono na pokładzie samolotu libańskich linii lotniczych z Bejrutu, znaleziono paczkę adresowaną na nazwisko Abu Lutufa, jednego z przywódców „El-Fatah" w Kairze. Paczka nadana w Belgradzie okazała się bomba. Była to książka, której wycięto karty, aby zrobić miejsce na materiał wybuchowy. Instalacja elektryczna zasilana ze zwykłej baterijki tworzyła obwód zamknięty. Przerwanie obwodu przy otwieraniu paczki spowodowałoby wybuch. Eksperci ze służby bezpieczeństwa rozbroili bombę.

Epidemia cholery w Syrii

KAIR PAP. Od kilku tygodni w północnych rejonach Syrii panuje epidemia cholery. W samym tylko rejonie Aleppo zmarło 29 osób, a 275 zostało umieszczonych w szpitalach.

Jak oświadczył szef służby sanitarnej Aleppo, wstęp do miasta mają jedynie osoby legitymujące się świadectwem szczepienia przeciwko tej chorobie.

Na radzieckim rynku

350 milionów par butów

W SZYBKIM tempie rozwija się w Związku Radzieckim produkcja obuwia. Jego wytwórczość wzrosła w latach 1960—1970 o przeszło 60 proc. i osiągnęła około 700 mln par (676 mln par obuwia skórzanego), co daje radzieckiemu przemysłowi obuwniczemu pierwsze miejsce w świecie przed Stanami Zjednoczonymi, Francją i Włochami.

W 1975 roku, tj. w ostatnim roku bieżącej pięciolatki, produkcja obuwia skórzanego wzrośnie do 830 mln par, czyli o 23 proc. w stosunku do roku 1970. Na każdego radzieckiego obywatela przypadać będzie 3,2 pary obuwia (wobec 2,8 pary w roku 1970).

50 lat ZSRR

BUDOWA NOWYCH ZAKŁADÓW

ABY osiągnąć ten cel, w ciągu najbliższych kilku lat zbudowane będą (obok 150 pracujących obecnie) 34 nowe zakłady obuwia, a 35 obiektów ulegnie gruntownej modernizacji. Powstanie także 16 fabryk skór chromowych i półproduktów skórzanych. Rozmieszczenie tych zakładów w różnych rejonach kraju pozwoli na dostosowanie produkcji obuwniczej do gustów i potrzeb rynku. I tak nowe zakłady powstają w Usoli-Sibirskoje w okręgu irkuckim, gdzie produkowane będą skóry chromowe przeznaczone na wierzchy; w Czitańskim kombinacie skórzano-obuwniczym w trakcie budowy jest zakład pierwotnej obróbki skór. Podobne zakłady powstają w Bogorodzku, w okręgu gorkowskim, obok fabryki skór chromowych i wytwórni skórzano-galanteryjnej. Wielki kombinat obuwniczy (54 obiekty) powstaje w Jelcu, w okręgu lipeckim; w najbliższym czasie oddane zostaną do eksploatacji fabryki w Uzbekistanie, okręgu kijowskim, krasnojarskim i w okolicach Świerdłowska. Powstaje też szereg obiektów wytwarzających sztuczne skóry, m. in. w Kazaniu i Nalczikowie, a także fabryka skór syntetycznych w Łucku.

Podstawowym kierunkiem rozwoju przemysłu obuwniczego jest specjalizacja przedsiębiorstw, pozwalająca w większym stopniu na wykorzystanie nowych urządzeń i surowców, a także zabezpieczenie wysokiej jakości i nowoczesnych wzorów obuwia.

STAŁY WZROST IMPORTU

ZAOPATRYWANIE rynku wewnętrznego w obuwie w znacznym stopniu pokrywane jest również importem, który wykazuje stały wzrost. Dostawy obuwia zagranicznego na rynek radziecki wynosiły np. w roku 1960 — 60 mln par, a w 1970 r. już 70 mln par. Import obejmuje głównie obuwie skórzane (w ubiegłym roku zakupiono 63 mln par), chociaż wzrastają także zakupy obuwia gumowego.

Dominującą pozycję na radzieckim rynku obuwia zajmują europejskie kraje socjalistyczne (w 1971 roku — 50 mln par), przede wszystkim Czechosłowacja (18,5 mln) oraz Polska (10 mln), a także Rumunia i Węgry (po 6 mln par) oraz Jugosławia (3,6 mln par). W Moskwie odbyła się ostatnio wystawa obuwia czechosłowackiego, gdzie zawarto kontraktowano na rok przyszły 30 mln par, z tego blisko 20 mln par butów skórzanych.

Wśród krajów kapitalistycznych największym eksporterem obuwia skórzanego do ZSRR jest Francja (ponad 3 mln par). Stale wzrastają dostawy obuwia włoskiego (ok. 2 mln par) i indyjskiego (1,5 mln par), a także zakupy w Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i Austrii.

Przewiduje się, że w 1975 roku import obuwia skórzanego do ZSRR wyniesie około 100 mln par. W związku z tym szacuje się, że zużycie obuwia skórzanego na 1 mieszkańca wyniesie 3,6 pary, wobec 3 par w roku 1970.

Te ilości powinny już w zasadzie wystarczyć na zaspokojenie aktualnego popytu na obuwie na radzieckim rynku, który jest coraz bardziej wymagający.

(AR—WEZ)

Muzyczne to i owo

FILM — GRATKA DLA MIŁOŚNIKÓW POP-u

◆ NIEBAWEM na nasze ekrany wejdzie niezwykle ciekawy film amerykański „Zanikający punkt", który zainteresować może przede wszystkim miłośników „pop-music", gdyż w akcję wpleciono aż niezliczone przeboje z roku 1971. Skąd ich obecność? Otóż jednym z bohaterów filmu jest disc-jockey niezbyt legalnej (czyli tzw. piratckiej) radiostacji działającej na... wędrującej cieżarówce

„BREAKOUT" W HOLANDII

◆ „BREAKOUT" wraz z Mirą Kubasińską rozpoczyna niebawem serię występów w Holandii, których jedną część wypełnią produkcje goszczącej niedawno w Polsce holenderskiej grupy „Cobra" i jej solisty Winstona Gawke.

PO JAZZ JAMBOREE 72

◆ W WARSZAWIE zakończyło się kolejne „spotkanie na szczycie" jazzmanów krajowych i zagranicznych. Opinie o Jazz — Jamboree 72 są zgodne: to była dobra impreza, mimo wielu szokujących nieraz eksperymentów i „eksperymentów"...

Na zdjęciu poniżej — jedna z niewątpliwych atrakcji JJ-72, świetny big-band z NRF pod dyr. Kurta Edelhagena, wieloletniego kierownika radiowej orkiestry jazzowej z Baden-Baden („Jazztime Baden-Baden").

(v)

Ciekawostki

JUŻ STAROŻYTNI GRECY...

W CZASIE uroczystości jubileuszowej Towarzystwa Meteorologicznego w Brenton w USA w powitalnym przemówieniu profesor Neil Baker oświadczył, poniesiony oratorskim zapałem: **„Meteorologia jest pradawną gałęzią wiedzy. Już starożytni Persowie i Grecy wiedzieli, co to jest pogoda".**

PLANUJCIE, DZIEWCZYNY!

BOSTOŃSKI klub kobiecy, który pomaga młodym matkom, obdarowując je środkami żywnościowymi i wyprawkami dla niemowląt, wydał następujące ogłoszenie: **„Ażeby umożliwić nam długofalowe planowanie, prosimy wszystkie przyszłe matki, które potrzebują pomocy, aby wpisywały się na naszą listę możliwie co najmniej na rok przed rozwiązaniem".**

METODĄ PRZEBITKOWĄ?

PO RAZ TRZECI w ciągu ośmiu lat obywatel amerykański John Klinger z Wadsoort został ojcem bliźniaków. Pan Klinger jest z zawodu specjalistą z zakresu księgowości przebitkowej.

LEPSZE NIŻ CEMENT

STACJA badająca próbki różnych materiałów w Bingham w USA dała jednemu z klientów następującą odpowiedź: **„Jest to niezmiany dotychczas w budownictwie materiał wiążący, o niezwykłej trwałości. Doskonale nadaje się jako namiastka cementu".** Nadawca nadesłanej próbki odesłał do firmy: **„Serdecznie dziękuję, ale nie jest to żaden materiał budowlany, tylko próbka upieczonego przez moją żonę na niedzielę ciasta".**

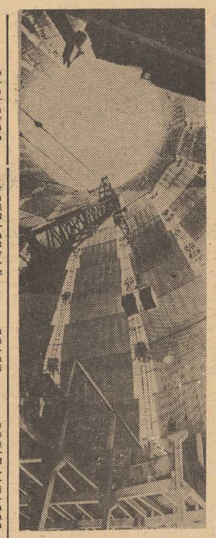

W NOWOWORONESKIEJ elektrowni atomowej nad Donem trwają intensywne prace nad uruchomieniem i przyłączeniem do sieci energetycznej czwartego bloku o mocy 440 tys. kW. Budowniczowie elektrowni zobowiązali się przekazać 4-ty blok do końca br. dla uczczenia 50 rocznicy powstania ZSRR. Nowoworoneska elektrownia atomowa osiągnie wtedy planowaną moc 1,5 miliona kW.

Na zdjęciu: prace montażowe przy jednej z wież chłodniczych elektrowni.

(CAF — TASS)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Nie tolerujmy niedbalstwa

W „Kurierze Szczecińskim" z dnia 16 października przeczytałem artykuł pt. **„Śmierć na drogach".** Zgadzam się z tezą, że milicja nie może być wszędzie, by karać naruszających przepisy drogowe kierowców. Ale jest i druga strona medalu. Jeżdżąc bardzo ruchliwą, międzynarodową trasą E—14 w kierunku Pyrzyc, na odcinku Będgoszcz — Żabowo, spotyka się kilkusetmetrowy długości wykop w związku z dokonywanym poszerzaniem jezdni. Wykop ten, głębokości około 20 cm, znajduje się tuż przy krawędzi asfaltu, a więc podczas wyprzedzania, które nie jest tu zabronione, sprawia może stosunkowo zagrożenie dla pojazdów, zwłaszcza w trudnych warunkach jesiennych — mgła, ślisko, ograniczona widoczność. Ten stan rzeczy trwa od kilku dobrych tygodni i nie widać, by prace posuwały się naprzód. Ograniczono się jedynie do ustawienia znaku, ograniczającego szybkość do 40 km na godzinę.

Uważam, że organizacja prac jest tu nieudolna, że istniejący stan rzeczy stwarza niebezpieczeństwo dla ruchu. Sądzę, że milicja drogowa powinna interesować się i takimi sprawami, tym bardziej, że wypadek ten nie jest odosobniony. Identyczna sytuacja jest na trasie wyjazdowej ze Szczecina w kierunku Kijeva z tym, że tu na odmianę obowiązuje zakaz przekraczania szybkości 60 km na godz.

Karajmy i piętnujmy w prasie kierowców naruszających przepisy drogowe i jeżdżących niesprawnymi samochodami, ale nie tolerujmy niedbalstwa i złej organizacji prac na drogach, które prowadzić mogą do tragicznych skutków.

STAŁY CZYTELNIK

Czy musi tak być?

Mieszkam w dzielnicy pozbawionej zieleni — kamienice i brukiem. Z prawdziwą więc przyjemnością korzystam z wieczornego spaceru po przepięknej alei kasztanowej na ul. Narutowicza. Zresztą nie tylko ja. Spotykam tam wielu mieszkańców pobliskich domów, nierzadko z pieskami. Ale od pewnego czasu ktoś chce nas pozbawić i tej przyjemności, bo oto piękna aleja zamienia się powoli w parking.

Poczynaj od ul. Potulickiej aż do al. Piastów parkują tu samochody. Pojazdy są różnego rodzaju: małe i duże, osobowe i ciężarowe, autokary. Duże samochody często zawadzają o konary drzew, łamiąc je i strącając liście a wiosną i kwiaty. Na jedym z drzew między ul. Potulickią i pl. Dziecka odarta jest kora z drzew, odarta przez pojazd. Między ul. Kr. Jadwigi i al. Piastów — wysypisko śmieci, dalej buda i sprzęt przedsiębiorstwa, które prowadzi tu jakieś prace.

Ul. Narutowicza to jedna z naszych wizytówek, tedy wiedzie jeżdża turyści z Berlina. Teraz już liście opadły, aleja stale się smutnieje, ale przecież znów przyjdzie wiosna, znów zakwitną kasztany. Czy nam ich jeszcze do tej pory bardziej nie zniszczą? Przy takiej dewastacji jest to możliwe.

Kiedyś były w tej alei ławki, dziś nawet spacerować spokojnie nie można, bo — samochody. Często zdarza się, że kierowcy nie jadą do końca ulicy, aby objechać — ruch jednokierunkowy — lecz skracają sobie drogę, wjeżdżając przez aleję. Tam przecież często bawią się dzieci! Ta beztroska napawa lękiem. Czy musi tak być?

Nazwisko i adres znane redakcji

Zapomniana wyspa

Błagam w imieniu wszystkich mieszkańców wyspy — grupy domów odciętych od świata, pozbawionych miejskich wygód, zwyczajów i tradycji, zainteresujcie się nami. Ulica Stroma, Wysoka, Bluszczowa znajduje się w znacznej odległości od centrum Pomorzan, od poczty, komunikacji itd. W razie nagłego wypadku nie ma skąd wezwać pomocy. W dzień to jeszcze pół biedy, ale nocą! Nigdzie nie ma telefonu dostępnego nocą. Telefon, który jest w kiosku „Ruch", przy pętli tramwajowej, powinien być na zewnątrz w budce telefonicznej, dostępny o każdej porze dnia i nocy.

Poczta czynna jest do godz. 18. Wystarczy (w ciężkim wypadku), aby ktoś dobiegł z wyspy do pętli i z powrotem, chory tymczasem zakończyłby życie. Potrzebna jest od zaraz budka telefoniczna. Wyspa żyje z dnia na dzień w oczekiwaniu tragedii. Są tu przecież ludzie chorzy i w podeszłym wieku.

Sprawa druga. Potrzebny jest koniecznie most, łączący wyspę z ul. Budziszyńską. Ludzie narażeni są na pasie torów kolejowych na śmierć. Dzieci szkolne najbardziej. Prowadzenie napisania tego listu był m. in. wstrząs, jakiego doznałem na widok grupy dzieci pędzącej po torach, tuż przed jadącym pociągiem. Od wypadku dzieliły sekundy.

I sprawa trzecia. Wyspa należy do Śródmieścia. Wszystkie świadczenia pobierane są tak, jak w Śródmieściu. A tu po ulicach wloką się wozy, wózki z gnojem, spacerują krowy.

Józef SOSIŃSKI

700 milionów egz. książek wydano w Bułgarii

SOFIA PAP. W ciągu 28 lat istnienia ludowej Bułgarii wydano 26,5 tys. książek w nakładzie przekraczającym 700 milionów egzemplarzy. Tylko w 1971 r. wydano 4 200 pozycji w nakładzie 42 mln egz. Oznacza to, że na każdego Bułgara przypadło 5 książek.

Bułgarska kinematografja produkuje rocznie 17 filmów długometrażowych i 200 dokumentalnych. 80 filmów bułgarskich otrzymało 130 różnego rodzaju nagród międzynarodowych imprez kulturalnych, jak na przykład konkurs baletowy w Warnie, festiwal folklorystyczny w Burgas, konkurs estradowy „Złoty Orfeusz" w Słonecznym Brzegu, konkurs śpiewaków operowych.

NOWINKI TURYSTYCZNE

W DRODZE DO NRD

TRUDNOŚCI z nocowaniem w NRD sprawiają, że wycieczkowicze z głębi Polski chętnie zatrzymują się w przygranicznych miejscowościach. Turystom udającym się do NRD przez przejście graniczne w Łęknicy oferuje noclegi Ośrodek Turystyczno-Wypoczynkowy nad jeziorem w Grabówku (pow. Lubsko). Stąd jest dogodne połączenie z Berlinem. Cottbus i Dreznem. Poza tym łatwo o nocleg także w Słubicach i w Lachowicach (pow. Krosno Odrzańskie). Są również kwatery prywatne w Rzepinie, Gubinie, Świebodzinie i Lubrzy.

NA WYCIECZKĘ DO STOLICY

JESIEŃ to tradycyjna pora wycieczek dla mieszkańców wsi. Toteż Spółdzielcze Biuro Podróży „Gromada" otrzymuje masowe zgłoszenia z wszystkich stron kraju na wycieczki do Warszawy. W czasie 2—3-dniowego pobytu w stolicy program obejmuje zwiedzanie najciekawszych zabytków i budowli współczesnych, przedstawienia w teatrach, operze lub operetce. Dużym powodzeniem cieszy się międzynarodowy cyrk.

Krzysztof Baranowski opuszcza Kapsztad

W czerwcu będę w domu — mówi samotny żeglarz

JAK INFORMUJE Agencja Reutera, polski żeglarz, dziennikarz Krzysztof Baranowski, odbywający samotny rejs dookoła świata, opuszcza Kapsztad i udaje się w kierunku Tasmanii. Spędził on kilka dni w Kapsztadzie, gdzie musiał dokonać drobnych napraw swego jachtu „Polonez" i uzupełnić zapasy żywności. Ma on zamiar dopłynąć do portu Hobart na Tasmanii w ciągu dwóch miesięcy, a następnie opłynąć przylądek Horn w Ameryce Płd. W drodze powrotnej do Szczecina polski żeglarz zawinie do Wielkiej Brytanii w maju przyszłego roku. **„Jeśli wszystko dobrze pójdzie, będę w domu w czerwcu"** — zapowiedział.

K. Baranowski, który brał udział w ostatnich regatach samotników — szacuje, że w swym rejsie dookoła świata przepłynie ponad 50 tysięcy kilometrów.

Kalmar — gigant

RADZIECCY rybacy z flotylli dalekowschodniej znaleźli w głębokowodnego kaszalota ogromnego kalmara, długości 6,5 metra.

Jak oświadczył jeden z uczonych, jest to niezwykły okaz tych największych bezkręgowców świata, żyjących w oceanie. Ich średnia wielkość wynosi 50 cm.

SPRAWY NIEOBOJĘTNE

ALERGIA

MALINOWSKI po zjedzeniu poziomek dostaje zawsze swędzącej, nieprzyjemnej wysypki. Te same objawy ma Kr. siakowa po sałatce z pomidorów. Lekarze mówią — uczulenie na pewne czynniki, czyli alergia.

Alergia to paskudne schorzenie. Leczenie jest uciążliwe i rzadka daje w pełni zadawalające rezultaty. Ale Malinowski czy Krysiakowa mają szansę dość prosto uniknąć przykrych sensacji — mogą po prostu wykreślić ze swojego jadłospisu poziomki czy pomidory.

Zdarzają się jednak innego rodzaju alergie, których skutków nie da się wyeliminować drogą odpowiednich manipulacji w menu. Mam na myśli uczulenie na... krytykę. Ściślej — oddolną krytykę. Alergia ta bywają dotknięci niektórzy dyrektorzy i naczelnicy, czasem nawet mniejszego autoramentu szefowie mający jednak o sobie mniemanie znacznie większe od piastowanego stanowiska.

Jak wyglądają objawy? Wysypka? — Nie, to wygląda inaczej. Najczęściej po krytycznej uwadze podwładnego szef-alergik robi się z miejsca purpurowy. Oczy nabiegają mu krwią, pod czaszką zaczynają gwałtownie pulsować niespokojne myśli: — już zaczynają podważać moje zarządzenia! To jest próba zamachu na mój autorytet! Pod gryzanie mojego stanowiska...

Gdy krytyka pada publicznie — powiedzmy na zebraniu — objawy alergii stają się jeszcze groźniejsze. Zraniona miłość własna, urażona ambicja powodują gorące uderzenia krwi na płaty mózgowe. Porażone swoistym paraliżem szare komórki nie są w stanie konstruować logicznych wniosków. Na oczy alergika spada dziwna kataraktа, przez którą każdy uczciwy człowiek próbujący pro publico bono korygować pewne błędy i potknięcia przynosząc wydaje się śmiertelnym wrogiem, który tylko dybie, aby go pogrążyć...

W takim ciężkim stanie psychicznym reakcje organizmu alergika stają się coraz bardziej gwałtowne i nieprzemyślane.

— Rozróba!! — wołą taki szer - alergik bijąc pięścią w stół. — Naruszenie dyscypliny! Ja nie pozwolę na anarchię! Na pysk wyrzucę malkontentów!!

I nieraz tak właśnie czyni nie mogąc zrozumieć, że chodzi po prostu o zwykłą reakcję obywatelską na złe poczynięcia, niesłuszne metody pracy, co prowadzić powinno tylko do poprawy roboty, umocnienia dyscypliny, a także rzeczywistego autorytetu władzy.

Tak pojmuje sens krytyki ogromną większość obywateli i mądrych, doświadczonych, uczciwych szefów. Tak też każe traktować krytykę w życiu publicznym partia. Jej statut, poważnie znowelizowany na VI Zjeździe, podkreśla wielokrotnie potrzebę stosowania krytyki — niezależnie od stosunków służbowych i funkcji partyjnych — jako profilaktyczny środek przeciwdziałający błędom w robocie, torujący drogę postępowi, rugujący niesprawiedliwość...

Alergik w momencie krytyki zapomina o tych przyczynach. Zaperza się i traci zdrowy rozsądek, brnie w coraz gorsze błędy, krzywdzi ludzi, wreszcie szkodzi sam sobie zyskując opinię dzierżymordy.

Ta alergja jest stokroć groźniejszą niż wysypka po zjedzeniu poziomek z cukrem! Najsmuniejsze z ś jest to, że szefowie ci na publicznych zebraniach muszą stale podlegać oddolnej kontroli i krytyce. Najsmutniejsze dla alergików, bo szefowie zdrowi i normalni z reguły potrafią krwi na płaty mózgowe. Porażone swoistym paraliżem szare komórki nie są w stanie konstruować logicznych wniosków. Na oczy alergika spada dziwna kataraktа, przez którą każdy uczciwy człowiek próbujący pro publico bono korygować pewne błędy i potknięcia przynosząc wydaje się śmiertelnym wrogiem, który tylko dybie, aby go pogrążyć...

W takim ciężkim stanie psychicznym reakcje organizmu alergika stają się coraz bardziej gwałtowne i nieprzemyślane.

— Rozróba!! — wołą taki szer - alergik bijąc pięścią w stół. — Naruszenie dyscypliny! Ja nie pozwolę na anarchię! Na pysk wyrzucę malkontentów!!

I nieraz tak właśnie czyni nie mogąc zrozumieć, że chodzi po prostu o zwykłą reakcję obywatelską na złe poczynięcia, niesłuszne metody pracy, co prowadzić powinno tylko do poprawy roboty, umocnienia dyscypliny, a także rzeczywistego autorytetu władzy.

Tak pojmuje sens krytyki ogromną większość obywateli i mądrych, doświadczonych, uczciwych szefów. Tak też każe traktować krytykę w życiu publicznym partia. Jej statut, poważnie znowelizowany na VI Zjeździe, podkreśla wielokrotnie potrzebę stosowania krytyki — niezależnie od stosunków służbowych i funkcji partyjnych — jako profilaktyczny środek przeciwdziałający błędom w robocie, torujący drogę postępowi, rugujący niesprawiedliwość...

Alergik w momencie krytyki zapomina o tych przyczynach. Zaperza się i traci zdrowy rozsądek, brnie w coraz gorsze błędy, krzywdzi ludzi, wreszcie szkodzi sam sobie zyskując opinię dzierżymordy.

Ta alergja jest stokroć groźniejszą niż wysypka po zjedzeniu poziomek z cukrem! Najsmuniejsze z ś jest to, że szefowie ci na publicznych zebraniach muszą stale podlegać oddolnej kontroli i krytyce. Najsmutniejsze dla alergików, bo szefowie zdrowi i normalni z reguły potrafią krwi na płaty mózgowe. Porażone swoistym paraliżem szare komórki nie są w stanie konstruować logicznych wniosków. Na oczy alergika spada dziwna kataraktа, przez którą każdy uczciwy człowiek próbujący pro publico bono korygować pewne błędy i potknięcia przynosząc wydaje się śmiertelnym wrogiem, który tylko dybie, aby go pogrążyć...

Jeśli więc ogólny klimat panujący dziś w naszym kraju, zalecenia partii, normy postępowania zawarte w jej statucie nie zdołają kogoś wyleczyć z tej szkodliwej alergii — jest tylko jedna rada: zdiać alergika z kierowniczego stanowiska! — Dyktuje to troska o człowieka. Przepisy bhp. Nie należy dopuszczać ludzi do pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia...

Jan SAPLEWICZ

Towar niechodliwy czy niewidoczny?

W „zaczarowanym kręgu" nowości

NA TEMAT tzw. „nowości" zapisano mnóstwo kartek papieru, przekonferowano wiele godzin, a mimo to — radykalnej poprawy sytuacji nie możemy się jakoś doczekać. Nasi rodacy przywożą z NRD dziesiątki drobiazgów przydatnych w domu, bądź ułatwiających pracę, i przy różnych okazjach dopytują: dlaczego nie wytwarza się ich w kraju.

ZAŚ NASI producenci bronią się — przyznać trzeba coraz słabiej — przed wyrabianiem nowości powiadają: to fakt, gros tych drobiazgów moglibyśmy robić: w zapędach tych hamuje nas jednak handel. Zamawia po kilkadziesiąt, co najwyżej kilkaset sztuk nowego wyrobu. Jeśli zaś zakupiona partia towaru jest zbyt mała, nie możemy rozpocząć jego produkcji z czysto ekonomicznych względów.

Handel natomiast broni się tak: Nim zdecydujemy się na kupno większych ilości musimy mieć pewność, że towar na rynku „chwyci". I tak się zamyka kółko.

My zaś, właśnie temu „chwytaniu" nowego wyrobu na rynku pragniemy poświęcić kilka słów. Aby artykuł, ukazujący się po raz pierwszy w sprzedaży, wzbudził zainteresowanie ewentualnego nabywcy, trzeba przede wszystkim pokazać go klientowi i poinformować do czego służy. Te zaś — nie wymagające dużych nakładów finansowych, obrzymiej wiedzy fachowej lecz odrobiny dobrych chęci — działania są piętą Achillesową szczecińskiego handlu.

SWEGO czasu jedna ze szczecińskich spółdzielni rozpoczęła produkcję estetycznych czepków na łóżkki, które przedtem kupować można było jedynie w sklepie PKO, za bony lub dolary. Czepki znalazły się na rynku i jak żalili się nam handlowcy „nie chwyciły". Zdumieni tym faktem, postaraliśmy się do cieć — dlaczego? W jednej z placówek pn. „Upominki", otrzymaliśmy odpowiedź: że czepki są. Po czym ekspedientka wykonała głęboki skłon wprzód i zanurzywszy ręke po łokieć w głębokim pudle załadowanym jakimiś apaszkami, z samego jego dna wyciągnęła szyfonowy czepek. (!)

Nie tak dawno pojawiły się w sprzedaży efektowne garnki rybnickiej huty „Silesia" w cenie 160 zł. — **Taki drogi, czym się różni ten garnek od innych?** — zapytaliśmy ekspedientkę sklepu z artykułami gospodarstwa domowego przy barze „Extra".

— **Chyba niczym, ale podobno szybciej się w nim gotuje. Jedna klientka tak mówiła (!)** — padła rzeczowa handlowa odpowiedź. A w sklepie przy pl. Lotników, na pytanie: dlaczego te garnki są takie drogie, ekspedientka odrzekła z miną pełną satysfakcji: **„bo to z importu...".** Nie daliśmy się jednak zbić z tropu zwracając uwagę, że naczynie zrobiono w rybnickiej „Silesii", a Rybnik w naszym kraju leży. Zdziwiona tym sprzedawczyni opukała fachowo dno garnka i wzruszając ramionami powiedziała przed siebie: **„garnek, jak garnek... dno pojedyncze...".** Dopiero po chwili poprosiła o pomoc kierowniczkę sklepu, która wyjaśniła, że garnek jest dlatego tak drogi, bo wykonany ze stali. A jakie w związku z tym posiada walory? — tego dowiedzieć się nie udało.

PO SKLEPACH z artykułami gospodarstwa domowego snuje się tysiące klientów, którzy co jakiś czas biorą do ręki jakiś dziwnie wyglądający drobiazg, a ponieważ nie wiedzą do czego on służy — odkładają z powrotem. I nadal narzekają, że w tych naszych sklepach to już zupełnie nic nie ma, że wszystkie prace domowe wykonywać muszą tak jak ich pradziadkowie. Przechodzą również m. in. koło dziwnych deseczek poprzekłykanych odstającymi blaszkami. Oglądają je i odchodzą. Przy wejściu zaś na rynek turzyński stoi starszy pan, trzyma w ręku identyczną deseczkę i trze o nią marchewkę, pietruszkę, seler. Interes idzie jak złoto. I zapewne nie kończył żadnych szkół handlowych, nie wysłuchiwał prelekcji o reklamie. Po prostu chce sprzedawać te szatkownice do jarzyn.

Nie jest naszym zamiarem generalizowanie. Nie utrzymujemy, że w całym szczecińskim handlu jest źle z eksponowaniem nowości i nic w tym kierunku się nie robi. Są przecież chlubne wyjątki. Na przykład „Bibemot", w którego sklepach można zobaczyć jakimi ściegami szyje maszyna wieloczynościowa i jak działa automatka. Jest WPRO, które od stycznia przyszłego roku uruchamia w Domu Odzieżowym punkt informacji. Ale to są wyjątki. Najgorzej zaś jest w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego, w których pojawia się najwięcej nowości. Nowości, na które klienci oczekują, ale których często nie kupują, bo po prostu ich nie widzą lub nie wiedzą do czego służą.

GDYBY lepsza była ekspozycja towarów, lepsza i właściwsza informacja handlowa — zapewne mniej byłoby narzekań na złe zaopatrzenie sklepów, a handlowcy mieliby mniej powodów do zmartwień, że „nowość na rynku nie chwyta". Wówczas bowiem wiele towarów niechodliwych, a mówiąc ściślej niewłaściwie eksponowanych, znalazłoby nabywców. Producenci zaś — widząc szanse zbytu swych wyrobów — chętniej podejmowaliby się wytwarzania nowych towarów.

Janina JÓŹWIAK

NIEDAWNO na Wydziale Przetwórstwa Wstępnego w PPDiUR „Gryf" rozpoczęło staż 16 absolwentek Zasadniczej Szkoły Przetwórstwa Rybnego przy Technikum Gospodarczym w Szczecinie. Dziewczęta będą pracować w chłodni tego przedsiębiorstwa, na razie jednak znalazły zajęcie przy produkcji rolmopsów. Warto dodać przy tym, iż w zakładach na nabrzeżu Bułgarskim produkuje się rocznie 30—40 ton tych poszukiwanych przetworów.

NA ZDJĘCIU: Anna Tupalska, Elżbieta Rusin i Dorota Podhajna radzą sobie znakomicie z tym trudnym i pracochłonnym zajęciem. (awa)

Foto: Al. Wituszyński

Autostrada Majów lepsza od współczesnych

NIEZWYKŁEGO odkrycia dokonali archeolodzy na półwyspie Jukatan. Odkopali fragment autostrady, zbudowanej przez Majów ponad 1000 lat temu. Posiada szerokość 42 m i nawierzchnię lepszą i trwalszą od wszelkich współczesnych, choć właściwie nie jest autostradą. Nie jeździło się po tej wspaniałej drodze, lecz... biegało.

WIESŁAW DANIELAK

CYGANIE Z VAMOS

(Korespondencja własna „Kuriera")

CSARDA, CZYLI KARCZMA W VAMOS, cieszy się wielkim rozgłosem chociaż jej reputacja nie zawsze zasługiwała na określenie wzorowej.

Białe ściany murów i trzcinowy dach nad piętrowym budynkiem widać już z daleka. Podróżni, podążający wśród łysych, niegościnnych i dzikich wzgórz z Budapesztu do Wiednia z pewnością cieszyli się tym widokiem — podczas skwarnych dni letnich w csardzie panował chłód a podczas zimowych zawieruch z wielkich pieców buchało gorącem. Tutaj krzyżowały się szlaki, na których czuwali słynni rozbójnicy Lasu Bakońskiego — betyarzy; kto dotarł z ładownymi wozami lub kiesą talarów do Vamos — ten w połowie uważał się za ocalonego od napaści drabów z pistoletami.

Csarda w Vamos współcześnie uchodzi za jedną z największych atrakcji turystycznych regionów, rozciągających się na północ od Balatonu. Na jej rozległym podwórzu pasą się owce, przy stołach z młyńskimi kamieniami zamiast blatów wygrzewają się kelnerki i kelnerzy w ubiorach wzorowanych na „betyarskich". Widok autokaru z zagranicznymi turystami elektryzuje „załogę" — kelnerzy pędzą do kuchni i beczek z winem, woźnica wielkiej brykli, zaprzężonej w parę siwków gramoli się na kozioł i chwyta za biczysko a „umyślny" pędzi po cygańską kapelę.

W izbie gościnnej na piętrze goście sadowią się przy wielkim stole na ławach i zydlach i w półmroku oglądają ozdoby na ścianach — naftowe lampy, ryciny ze scenami z życia zbójców, malowane talerze. Najwięcej zainteresowania budzi fotografia poczciwego dziadunia z długimi wąsiskami o pogodnych oczach.

JOSIF SAWONIO ZASŁYNĄŁ jako najgroźniejszy rozbójnik w Lesie Bakońskim w XIX wieku. Na czele watahy betyarów napadał na kupieckie tabory a z cesarsko-królewskimi żandarmami prowadził wojnę partyzancką. Po pojmaniu dziesiątki lat więziono go w twierdzy, zwolniono dopiero w sędziwym wieku. W ostatnich latach swego ustatkowanego już życia zadomowił się stary zbój w csardzie w Vamos, gdzie opowiadał młodzikom, jak to w latach bujnej młodości, łupił bogatych by rozdawać zdobycze biedakom, co zresztą było najszczerszą prawdą...

Csardę w Vamos polecałbym jednak naszym działaczom na niwie gastronomii nie ze względu na tradycje i ozdobne wnętrze ile ze względu na szybkość obsługi. Trzydzieści osób obsługuje tu jeden kelner, a mimo to gulasz w glinianych miseczkach i przekładaniec z owocami, wędrują na stół w równie zawrotnym tempie jak wino w cienkich i wysokich kieliszkach, przypominających świeczniki. Widocznie zbóje lubili „szybką robotę"...

Błyskawicznie wkracza też do akcji cygańska kapela. Smagli wąsacze w białych koszulach, czerwonych kamizelach i granatowych kurtkach przytupują buciskami z cholewami do taktu cymbałów i skrzypiec, spod smyków płyną coraz bardziej nastrojowe melodie węgierskie i cygańskie, a dla gości zagranicznych także pieśni narodowe z ich krajów. Owo muzyczne pogotowie cygańskie, czuwające w pobliżu każdej węgierskiej csardy, jest swego rodzaju narodową instytucją, bez której wprost życia nie można by sobie tutaj wyobrazić.

Na Węgrzech mieszka około 100 000 Cyganów, którzy włączyli się do życia ekonomicznego kraju, pracują jako robotnicy, rzemieślnicy i rolnicy, a także zajmują stanowiska w administracji lokalnej, zwłaszcza na wyspie Obon na Dunaju, będącej regionem czysto cygańskim. Większość Cyganów bardzo rzadko wyrusza zaprzężonymi w konie wozami na letnie wędrówki, ale prawie wszyscy pozostali wierni obyczajom, szczególnie umiłowaniu muzyki. Za najbardziej muzykalnych uchodzą Cyganie z grupy Roma. Z rodzin tej właśnie grupy, wybiera się najbardziej utalentowane dzieci, które w specjalnej szkole w Budapeszcie zdobywają równocześnie wykształcenie muzyczne i ogólne w zakresie liceum ogólnokształcącego. Z absolwentów tej szkoły składa się słynny węgierski zespół cygański „Rajko". Ale do instrumentów muzycznych ciągnie jak Węgry długie i szerokie nie tylko tę elitę muzyków, ale każdego Cygana, dlatego też nie ma tu gospody, w której nie umilałaby życia gościom cygańska kapela, jak w Vamos.

Międzynarodowe sympozjum w sprawie nauczania języka rosyjskiego

W STOLICY Uzbekistanu — Taszkiencie, zakończyło się 21 bm. międzynarodowe sympozjum, na którym ponad 150 radzieckich i zagranicznych naukowców omawiało aktualne problemy nauczania języka rosyjskiego w krajach Azji, Afryki i Bliskiego Wschodu. Jak stwierdzono w czasie obrad, miliony ludzi w 88 krajach świata opanowują coraz więcej rosyjski.

Wiele uwagi poświęcono na sympozjum problemom opracowania podręcznika, informującego uczących się o historii i rozwoju Związku Radzieckiego, jego nauce i technice, kulturze i życiu codziennym.

Uczestnicy sympozjum uchwalili odezwę do wszystkich nauczycieli języka rosyjskiego i literatury. Wzywa się ich, by w swej pracy w większym stopniu wykorzystywali materiały, odzwierciedlające osiągnięcia Związku Radzieckiego. Podkreślono, że nauczanie języka rosyjskiego w różnych krajach przyczyni się do umocnienia wzajemnego zrozumienia, pokoju i współpracy między narodami.

W meczach pucharowych bez sukcesów

◆ Legia – AC Milan 1:1
◆ Górnik – Dynamo Moskwa 0:2
◆ Ruch – Dynamo Drezno 0:1

NA Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie w meczu piłkarskim II rundy o Puchar Zdobywców Pucharów AC Milan zremisował z Legią Warszawa 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Włochów Golin w 75 minucie, dla Legii Deyna w 77 minucie. Widzów ponad 55 tys.

MOWILI O MECZU:

TRENER zespołu włoskiego Nereo Rocco: „Legia zaskoczyła nas bardzo ofiarną grą i ogromną ambicją. Trudne boisko wyczerpało siły naszych zawodników i dlatego należy się cieszyć z wyniku remisowego. Obydwa zespoły zagrały bardzo dobrze. Myślę, że udała mi się zmiana, dzięki której zdobyliśmy prowadzenie, ale muszę bezstronnie powiedzieć, że Deyna strzelił przepiękną bramkę. Rozczarowała mnie gra Gadochy, o którym tak wiele dobrego słyszałem. Gratuluję wam zarówno dobrej gry Legii jak i świetnej widowni, złożonej w większości z młodzieży. Postaramy się w Mediolanie przyjąć was również serdecznie".

KAPITAN zespołu Roberto Rivera: „Boisko było tak ciężkie, że pod koniec spotkania zacząłem odczuwać skurcze nóg. Polacy to niebezpieczni przeciwnicy. Atakowali non-stop i dużo strzelali — całe szczęście, że Belli był dzisiaj w formie i że nasi polscy koledzy mimo, że oddali wiele strzałów nie zawsze robili to celnie".

TRENER Legii — Lucjan Brychczy: „Okazało się, że Włosi byli mniej groźni, niż wynikało z recenzji o ich meczach ligowych, gdyby nie drobny błąd naszej defensywy i lepsza gra Gadochy mogliby'my ten mecz wygrać różnicą 2 bramek, a to już dawało nam w rewanżu szansę na zakwalifikowanie się do dalszych gier. W zespole włoskim obok bramkarza Belliego bardzo mi się podobał „libero" Schnellinger. To prawdziwa ostoja drużyny".

SĘDZIA spotkania p. Christof Michas: To był dobry mecz, charakteryzujący się „męską" grą. Legia mogła rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść, jednak nie wykorzystała wielu dogodnych sytuacji podbramkowych, a ponadto straciła bramkę w wyniku błędu obrońców. W zespole gospodarzy wyróżniam zawodników nr 7 (Nowak) i 5 (Zygmunt). W zespole Milan bramkarza (Belli) oraz 10 (Rivera).

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Rapid Wiedeń — Rapid Bukareszt 1:1, Carl Zeiss Jena — Leeds United 0:0, Wrexham (Walia) — Hajduk Split 3:1, Cork Hibernian (Irlandia) — Schalke 0:0, Atletico Madryt — Spartak Moskwa 3:4, Hibernian Edynburg — FC Besa (Albania) 7:1, Ferencvaros Budapeszt — Sparta Praga 2:0, Legia — Warszawa — AC Milan 1:1.

DYNAMO KIJÓW — GÓRNIK ZABRZE 2:0

W ROZEGRANYM na centralnym stadionie w Kijowie meczu II rundy Pucharu Europy Górnik Zabrze przegrał z Dynamo Kijów 0:2 (0:0). Bramki strzelili: w 60 min. Muntjan z rzutu karnego i w 76 min. Puzacz. Widzów ok. 80 tys.

MÓWILI PO MECZU

HUBERT KOSTKA: „Nie grając w meczu, uważnie obserwowałem przebieg gry. Był to bardzo trudny pojedynek, a najlepszym piłkarzem w polskim zespole był niewątpliwie Janek Gomola.

TRENER Dynamo Aleksander Sewidow: „Gra była ostra, „męska". Polscy piłkarze w pierwszej połowie bronili się bardzo umiejętnie, zwalniali tempo gry, ściśle kryli. Podczas przerwy powiedziałem swym podopiecznym, by wzmocnili tempo. Zastosowali się do wskazówek i efekt był widoczny. Uważam, że mogły paść dla nas jeszcze trzy bramki. Dwie zaprzepaścił Błochin, jedną Kołotow. Już dawno nie widziałem naszych piłkarzy, grających z taką ambicją i wolą walki".

* * *

W MECZU wystąpiło pięciu piłkarzy, którzy grali w spotkaniu o puchar Europy przed 5 laty między tymi samymi zespołami. Byli to Puzacz i Byszowiec w drużynie radzieckiej oraz Deja, Szołtysik i Lubański w polskiej.

* * *

SPOTKANIE miało piękną oprawę. Przed meczem piłkarzy wprowadziła na boisko wojskowa orkiestra, a młodzi wychowankowie klubu wręczyli zawodnikom kwiaty. Spotkanie obserwowała kilkusetosobowa grupa polskich kibiców, która specjalnym pociągiem przyjechała do Kijowa. Polskich zwolenników Górnika słychać było w pierwszej połowie, w drugiej zaś zostali zupełnie zagłuszeni przez doping kibiców Dynamo.

KLUBOWY PUCHAR EUROPY

Omonia Nikozja (Cypr) — Bayern Monachium 0:9, Spartak Trnava — Anderlecht (Belgia) 1:0, Derby County — Benfica Lizbona 3:0, Celtic Glasgow — Ujpest Dozsa 2:1, Dynamo Kijów — Górnik Zabrze 2:0, Arges Pitesti — Real Madryt 2:1, Juventus Turyn — FC Magdeburg 1:0.

PORAŻKA RUCHU W PUCHARZE UEFA

W MECZU o Puchar UEFA, rozegranym na stadionie w Chorzowie, Ruch przegrał z Dynamo Drezno 0:1 (0:1). Bramkę dla gości strzelił w 12 min. Doerner. Sędziował Bakanidze (ZSRR). Widzów około 10 tys.

PO MECZU POWIEDZIELI — TRENER RUCHU MICHAŁ VICAN:

„Nie mieliśmy w tym meczu szczęścia. Straciliśmy bramkę na skutek błędu obrony, natomiast mieliśmy kilka okazji do strzelenia bramki. Tylko pech nie pozwolił nam uzyskać wyrównania. Ruch nie ma jeszcze doświadczenia międzynarodowego. W rewanżu nie mamy już nic do stracenia, nie można jednak dopuścić by nasi piłkarze grali tak często: niedziela, środa, niedziela — trzy ciężkie mecze w ciągu ośmiu dni".

TRENER DYNAMO WALTER FRITZSCH:

„Cieszę się, że zaprezentowaliśmy się dobrze śląskiej publiczności. Cieszy mnie również to, że moja młoda drużyna potrafi grać dojrzale i skutecznie na wyjazdach. Nasi zawodnicy czuli respekt przed Ruchem, gdyż po zdobyciu prowadzenia nagle się cofnęli do obrony, chociaż takiego polecenia nie wydałem. Mecz był z obu stron interesujący i stał na dobrym poziomie. Ruch jest jednak groźny i musimy pamiętać o rewanżu, ponieważ to co wywalczyliśmy w Chorzowie — Ruch może także osiągnąć w Dreźnie".

PUCHAR UEFA

Dynamo Berlin — Lewski Spartak Sofia 3:0, Borussia Moenchengladbach — Hvidovre (Dania) 3:0, Tottenham Hotspur — Olympiakos Pireus 4:0, Crvena Zvezda Belgrad — Valencia (Hiszpania) 3:1, FC Koeln (NRF) — Vikingur Stavanger (Norwegia) 0:1, Beroe Stara Zagora — Honved Budapeszt 3:0, Feyenoord Rotterdam — OFK Belgrad 4:3, Liverpool — AEK Ateny (24 bm.) 3:0, Grasshoppers Zurich — Ararat Erewan 1:3, Cuf Barreirense (Portugalia) — FC Kaiserslautern (NRF) 1:3, Ruch Chorzów — Dynamo Drezno 0:1, Frem Kopenhaga — FC Twente Enschede (Holandia) 0:5, Irk Norrkoeping — Inter Mediolan 2:2, Vitoria Setubal — Fiorentina 1:0, FC Porto — FC Brugeois 3:0, Las Palmas — Slovan Bratysława 2:2.

LOSOWANIE PUCHARU UEFA 10 LISTOPADA

EUROPEJSKA Unia Piłkarska podała informację, że losowanie III rundy pucharu UEFA odbędzie się 10 listopada w Zurichu.

ROZMOWA Z OLIMPIJCZYKIEM

„Chciałbym walczyć tak, jak Szczepański"
– mówi K. Pierwieniecki

SPORT PIĘŚCIARSKI ma w Szczecinie bogate tradycje. Przed laty należał on nawet do naszych sztandarowych dyscyplin. Mieliśmy bowiem I-ligową drużynę, a w niej wielu utalentowanych, liczących się na krajowych ringach — pięściarzy. Odnosili oni sporo sukcesów, lecz żaden z nich nie miał szczęścia dostąpić zaszczytu występowania na Igrzyskach Olimpijskich. Sztuki tej, po raz pierwszy w historii szczecińskiego boksu, dokonał dopiero Krzysztof Pierwieniecki.

Sława polskich pięści znana jest dobrze na całym świecie. W tej dyscyplinie trudno jest więc zabłysnąć na krajowych ringach, a jeszcze trudniej wywalczyć miejsce w reprezentacji, i to olimpijskiej. Pierwieniecki potrafił jednak w bardzo krótkim okresie czasu wywalczyć miejsce w gronie najlepszych polskich pięściarzy. Zrobił on błyskotliwą karierę, zdobywając po 4 latach uprawiania boksu tytuł młodzieżowego mistrza Europy, a następnie olimpijski paszport.

K. Pierwieniecki po raz pierwszy stanął w ringu w dniu swoich 16 urodzin, 7 kwietnia 1968 roku. Debiut wypadł udanie. Przez cztery lata Pierwieniecki stoczył 78 walk, z których 63 wygrał.

— Pięściarstwo zacząłem uprawiać nie dlatego, że lubię się bić, ze marzyło mi się nokautowanie rywali — mówi szczeciński olimpijczyk. Widziałem w tym sporcie wiele dobrych rzeczy. O boksie mówi się przecież, jako o sporcie dla ludzi odważnych, dających poczucie męskości, wyrabiającym hart ducha. Nie lubię boksu siłowego. Dlatego też najbardziej z polskich pięściarzy imponuje mi Jan Szczepański, który jest doskonałym „technikiem". Chciałbym umieć walczyć kiedyś tak, jak on. Jestem przekonany, że gdyby wszyscy nasi pięściarze opanowali technikę walki bokserskiej tak jak Szczepański, pojedynki w ringu wyglądałyby inaczej. Boks stałby się bardziej widowiskowy, znalazłby więcej sympatyków.

Przez najbliższe osiem miesięcy będę walczył tylko w drużynie klubowej. Muszę bowiem więcej czasu poświęcić na naukę. W tym roku szkolnym pragnę zdać maturę w Technikum Budowy Okrętów. Po skończeniu szkoły każdą wolną chwilę poświęcę treningom. Marzę bowiem o starcie w Montrealu. Będę musiał intensywnie trenować by podnieść moje sportowe umiejętności do takiego poziomu, który pozwoliłby mi na ponowne zakwalifikowanie się do ekipy olimpijskiej.

W wadze lekkopółśredniej, w której walczy K. Pierwieniecki, przed laty święcił triumfy Jerzy Kulej. Mamy nadzieję, że jego młody następca z Pogoni Szczecin pójdzie w ślady mistrza, którego godnie będzie zastępował. (js)

LIGA GRA FINISZU

Piłkarze Pogoni oczekują na Legię

WCZORAJSZA ŚRODA upłynęła pod znakiem piłki nożnej. W spotkaniach o puchary Europy wystąpiły trzy polskie zespoły. Szczecinianie ze szczególnym zainteresowaniem obserwowali mecz warszawski: na Stadionie X-lecia grała przecież Legia — niedzielny przeciwnik Pogoni.

TAK. Nasi piłkarze nie mają szczęścia. Po ŁKS-ie, Gwardii, Górniku jako kolejnego przeciwnika los wyznaczył im zespół warszawskich wojskowych. Ostatnie niepowodzenia nie załamały jednak naszych piłkarzy. Dobre recenzje prasowe, świadczą, że portowcy ciągle są groźni. Przegrywają przecież minimalnie i to z drużynami należącymi do krajowej czołówki.

W lidze jest obecnie dziwna sytuacja. Drużyna, która dziś walczy znakomicie i uważana jest za najpewniejszego kandydata do mistrzowskiego tytułu — jutro przegrywa w wysokim stosunku. Tak było np. z Gwardią. Kameleonową formę mają także nasze dwie najbardziej znane w Europie drużyny: Legia i Górnik. Nasze rozważania teoretyczne nie zmierzają do tego, że Pogoń może wygrać z Legią. Jeśli oczywiście uwierzy we własne siły. Wypowiadamy to stwierdzenie wtedy, kiedy nasza drużyna jest osłabiona brakiem Jandudy — prawdopodobnie nie wystąpi w niedzielę (kontuzja). Trener E. Zientara zna przecież przeciwników, ma również możliwości zestawienia składu wprowadzając do gry innych zawodników.

JEŚLI mowa o I lidze. Zbliżamy się do finiszu rundy jesiennej. Dziś jednak trudno przewidzieć kto będzie mistrzem półmetka. Stal i ŁKS mają po 13 pkt. Ruch i Gwardia po 12 pkt., Zagłębie S., Górnik, ROW i Lech — po 11, a Legia i Wisła — po 9. Kandydatów jest sporo. Pogoń z 6 pkt. zajmuje 12 miejsce mając jednak tylko 1-punktową przewagę nad Zagłębiem W., zamykającym tabelę. Najliższa kolejka może więc spowodować dość poważne zmiany w tabeli. (r)

Wznowiono prace przy budowie basenu WDS

EKIPY budowlane po dość długiej przerwie ponownie przystąpiły do prac przy budowie otwartej pływalni znajdującej się na terenie przyległym do Wojewódzkiego Domu Sportu. Jak wiadomo będzie tam basen 50-metrowy przeznaczony głównie dla pływaków i waterpolistów uprawiających sport wyczynowo. Obiekt ten, tak bardzo potrzebny dla naszego miasta, miał być oddany do użytku w tym roku, niestety, termin nie został dotrzymany, mówi się jednak o zakończeniu prac wiosną przyszłego roku. Przed zimą powinny być więc wykonane prace betoniarskie. Na razie pogoda sprzyja budowlanym. Jak nas poinformował dyr. WOSTiW, Bolesław Idziak, rozważa się propozycje naszej gazety wyłożenia niecki pływalni płytkami terrakota. Projekt przewiduje surowy beton. Dzięki temu pływalnia będzie miała estetyczny wygląd, woda będzie klarowniejsza a ponadto obiekt będzie tańszy w eksploatacji.

W A klasie – jeszcze jedna kolejka

DO zakończenia rundy jesiennej piłkarzom A klasy pozostała jeszcze jedna kolejka spotkań. W grupie I nadal na prowadzeniu utrzymuje się Sokół Pyrzyce mając 13 pkt. Drugą pozycję okupuje Mechanizator — 11 pkt., a tabelę zamykają: Zorza Dobrzany i Grunwald II Choszczno.

W grupie II przewodzi Gryf Kamień Pomorski — 12 pkt., a dotychczasowy wicelider Pionier II Szczecin po porażce ze Świtem Skolwin spadł na V miejsce. Wyprzedza ją go jeszcze Świt Skołwin — 10 pkt., Pomorzanin Nowogard — 10 pkt. i lepszym stosunkiem bramek Rega Trzebiatów. Na końcowych miejscach znajdują się: Ina Goleniów, Polonia Płoty, Stal Hutu „Szczecin" — po 2 pkt. (d)

KOMUNIKAT

ZARZĄD Okręgowy Związku Koszykówki informuje, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze wyznaczone na 30 bm. zostało odwołane.

Komu potrzebna jest „sportowa turystyka"?

W NASZYM kraju organizuje się dużo imprez o charakterze ogólnopolskim. Plaga gigantomanii szerzy się niczym epidemia. O zaszczytne tytuły mistrzów Polski już dawno przestali walczyć tylko najwybitniejsi sportowcy, najlepsze drużyny. Dziś o mistrzowskie szarfy ubiegać się może każdy, bez względu na zaawansowanie sportowe. W Polsce organizuje się bowiem wiele mistrzostw kraju — branżowe, zwinkłowe, mistrzostwa zjednoczeń, wyższych uczelni itp. Odbywają się więc mistrzostwa Polski handlowców, nauczycieli, kolejarzy, spółdzielców, rolników, budowlanych itp. Zawody te nie mają nic wspólnego ze sportem wyczynowym. Trudno je również zaliczyć do rekreacji. My zaszeregowaliśmy je do imprez turystycznych.

Na te pseudomistrzostwa kraju przyjeżdżają ludzie z całej Polski. Ta sportowa turystyka pochłania ogromne sumy. I dzieje się to wtedy, kiedy narzekamy na brak dostatecznej ilości środków na sport. Wydecznie jednak pieniędzy tych jest sporo. Ostatnio bowiem ktoś wpadł na nowy pomysł, by organizować podobne zawody dla młodzieży resortowych szkół średnich. Właśnie wczoraj w hali przy ul. Narutowicza zakończyły się mistrzostwa Polski Techników Kolejowych w piłce siatkowej dziewcząt. Przyjechała na nie młodzież z całego kraju. Na parę dni oderwano ją od nauki. Aby przeprowadzić turniej odebrano godziny treningowe w hali, szkołom i klubom.

Zawody pochłonęły niemało pieniędzy z racji, że nadano im rangę mistrzostw, powołano komitet organizacyjny, wydrukowano okolicznościowe zaproszenia, wydano sporo środków na utrzymanie młodzieży przez kilka dni w Szczecinie. A wszystko to działo się o ironio w pionie kolejarskim, w którym od lat narzeka się na brak środków na sport. Przykład: KKS Pionier, który z roku na rok ogranicza swoją działalność.

Proponujemy zatem by kompetentne władze, już nie tylko sportowe, zakazały wreszcie organizowania pseudomistrzostw, imprez kosztownych i niepotrzebnych. (dz)

I-ligowcy walczą na obcych boiskach

Trzej szczecińscy

KOLEJNĄ serię mistrzowskich pojedynków rozegrają w sobotę i niedzielę I-ligowe drużyny piłki ręcznej i koszykówki. „Siódemka" piłkarek Pogoni jedzie do Chorzowa, gdzie zmierzy się z miejscowym Ruchem. Szczypiorniści wystąpią w Gdańsku, a ich przeciwnikiem będzie tamtejsza Spójnia. Również trzeci I-ligowy zespół MKS Pogoń — drużyna koszykarzy — zagra na wyjeździe. Podopieczni trenera J. Nowakowskiego wystąpią bowiem w Krakowie, gdzie zmierzą się z Wisłą.

A oto zestawienie pozostałych par w ekstraklasach piłkarek i piłkarzy oraz koszykarzy: **piłka ręczna kobiet:** AKS Chorzów — Wanda Nowa Huta, Olmet Krapkowice — Sośnica Gliwice, AZS Wrocław — Stoczniowiec Szczecin, Stal Stalowa Wola — Zagłębie Wałbrzych; **piłka ręczna mężczyzn:** Gwardia Opole — Wybrzeże Gdańsk, Stal Mielec — Sparta Katowice, Śląsk Wrocław — Anilana Łódź, Górnik Wałbrzych — Pogoń Zabrze; **koszykówka mężczyzn:** Wybrzeże Gdańsk — Górnik Wałbrzych, Lublinianka — Polonia Warszawa, Lech Poznań — Śląsk Wrocław, Resovia — AZS Warszawa. (js)

Mrzeżyno wśród najlepszych miejscowości turystycznych

ZAKOŃCZONY został konkurs na najlepszą miejscowość turystyczną w bieżącym sezonie letnim. Wzięły w nim udział 192 miejscowości wypoczynkowe w tym 13 z naszego województwa. Z przyjemnością donosimy, że wśród nagrodzonych przez Centralną Komisję Konkursów GKKFiT znalazło się Mrzeżyno, które zajęło I miejsce wśród miejscowości o znaczeniu ogólnokrajowym, wyprzedzając m. in. Rabkę Zdrój i Ciepłice Zdrój. Gratulujemy. (jas)

CZWARTEK
26 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Łucjana
JUTRO: Iwony

POGODA

NA OGÓŁ słonecznie. Temp. do 12 st. Wiatry słabe, południowe.

DZIŚ zachód słońca — godz. 16.46, JUTRO wschód słońca — godz. 6.47.

TEATRY

POLSKI — „Perła" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Romans z wodewilu" g. 19.30; ZAMEK — „Sen nocy letniej" g. 16; MUZYCZNY — „Hallo Dolly!" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-70) — „Zerwanie" g. 10.30; „Wojsko Polskie na ekranie" g. 12.45, 14.15, 16 — II zestaw; „Pościg" g. 18, 20 — pol. — od lat 16 (czwartek i piątek); KOSMOS (tel. 355-02) — „Anna 1000 dni" g. 9, 11.45, 14.30, 17.30, 20.30 — ang. — od lat 16 — panoram. (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Max i feralna" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. — od lat 16 (czwartek i piątek); BAŁTYK (tel. 732-35) — „Był sobie lajdak" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram. (czwartek i piątek); POLONIA (tel. 218-34) — „Ostatni wojownik" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram.; „Gwiazda Południa" g. 11, 13.30 — ang. — od lat 11 — panoram. (czwartek i piątek); PIONIER (tel. 473-62) — „Skarb Czarnego Jacka" g. 10; „Cztery pancerni i pies" g. 11, 13, 15 — III zestaw; „Wojsko Polskie na ekranie" g. 17; „Krzyżacy" g. 18.30; „Twardzi ludzie" g. 22 — fr. — od lat 18 — panoram. (czwartek i piątek); KLUB TPPR — Woj. Pol. 66 — „Martwe dusze" g. 18, 20 — radz. — od lat 16; MARS — „Lala" g. 16, 20 — wł. — od lat 16; FALA — „Umrzeć z miłości" g. 17, 19.15 — fr. — od lat 16; ECHO (Krzekowo) — „Mayerling" g. 18 — fr. — od lat 16 — panoram.; GRYF (Gryfino) — „Quelmada" g. 17, 19 — wł. — od lat 16; DAR (Stargard) — „Ktoś za drzwiami" g. 18, 20 — fr.-wł. — od lat 18; INA (Stargard) — „Czas życia i miłości" — fr. — od lat 16; WISŁA (Goleniów) — „Waterloo" g. 18, 20.30 — radz.-wł. — od lat 14 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Love Story" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 16; MEWA (Żelechowo) — „Był tu Willie Boy" g. 18 — USA — od lat 16 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 17, 19 — pol. — od lat 14 — cz. I; HUTNIK (Stołczyn) — „Pamiętnik szalonej gospodyni" g. 17, 19 — USA — od lat 18; 1 MAJ (Żydowce) — „Niesmiertelni Flip i Flap" g. 17 — USA — od lat 11; „Nic o niej nie wiedząc" g. 19 — wł. — od lat 16 — panoram.; HAJKA (Police) — „Szalony koń" g. 17 — USA — od lat 11 — panoram.; „Honor samuraja" g. 19 — jap. — od lat 18 — panoram.; BIAŁY ŻAGIEŁ (Trzebież) — „Orzeł w klatce" g. 19 — jug. — od lat 16; SYRENKA (Jasienica) — „Cyrk straceńców" g. 18 — USA — od lat 16; SPOKÓJNA (Śmierdnica) — „Przejazdem w Moskwie" g. 19 — radz. — od lat 14 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Zmierzch bogów" g. 18 — wł. — od lat 18.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Indonezja" g. 11—20.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Sztuka polska, władztwo książąt pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety i rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; Współczesna sztuka ludowa regionu szczecińskiego; Obrona zachodniej granicy X—XII w. — Cedynia 972—1972 g. 11—17; ZAMEK WDK — „Ikebana — układy jesienne" g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Jedności Narodowej 12 — 12—7; OGÓLNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNE — al. Piastów 1 — godz. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 18 — 8—15; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — H. Pobożnego 14 — 9—17; M. Buczka 6 — 8—16.30; Nad Odrą 14 — 8—19; Kapitańska 3 — 8—15; Woj. Polskiego 101 — 8—17.

APTEKI

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.
POGOTOWIE PRACY APTEK: NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy; NR 62 — Zdroje.
INFORMACJA KOLEJOWA 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.
INFORMACJA TURYSTYCZNA — al. Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — czynna od g. 8—20, w niedziele od g. 10—14.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV. 16.40 „Ekran z bratkiem". 17.45 „Odrą płyną barki". 18.15 Związkowy egzamin. 18.45 „Tambapanni". 19.15 Przypomnamy. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr Sensacji: „Jak byskawica" — odc. II. 21.05 Magazyn oświatowo - wychowawczy. 21.35 Z cyklu „Wieczorowy uniwersytet dla starszych panów" — „Kobieta i perły". 22.10 Dziennik TV.

PIĄTEK

8.15 Film pol. „Lokis". 9.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VII. 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII. 11.55 Chemia dla klas VIII. 15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Pora na Teleforę". 17.25 Magazyn „Nie tylko dla pań". 17.45 Teleturniej „Gramy o telewizor". 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.35 „Zbliżenia". 19.05 Turystyka i wypoczynek. 19.20 Dobranoc dzieciom. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film dokum. „Delta Dunaju" — odc. II. 20.30 Panorama tygodnia. 21.10 Scena prozy „Jakub". 22.25 Dziennik TV. 22.45 Wiadomości sportowe. 22.55 Powtórzenie Politechniki TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 Gimnastyka. 15.25 Lekcja jęz. angielskiego. 16.20 „Słonie". 17.05 Notatki kaukaskie. 17.20 Program dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 „Fauna i Flora". 18.15 Mozaika tygodnia. 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „On i ona w 1000 pytaniach". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV czeskiej „Wyrok". 20.40 Polecamy. 20.45 Projekty. 21.20 Felieton filmowy „Dzień z życia Leopolda Z.". 22.25 Kronika.

PIĄTEK

7.55 Lekcja jęz. rosyjskiego. 9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 Film czeski „Wyrok". 10.45 Problemy. 11.20 Felieton filmowy „Jeden dzień z życia Leopolda Z.". 12.25 Mozaika tygodnia. 12.50 Wiadomości. 13.50 Polecamy. 15.55 „Ty i twój ogród". 16.20 „Oblatywacze". 17.05 Widowisko dla dzieci. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 Film TV fr. „Na bezpiecznym gruncie". 18.15 Film pop.-naukowy. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Zimowe ptaki". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Światło czarnej świecy". 21 Magazyn motoryzacyjny. 21.05 „Rozważania olimpijskie". 22.35 Kronika. 22.45 Muzyczne rendez-vous.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18.30, 20, 23, 24.
15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 „Od kolebki do grobu". 16.30 Popołudnie z młodością. 19.15 Kupić nie kupić. 19.30 Podsumowujemy „Jazz Jamboree". 20.30 Fala 72. 20.35 Miniatury rozrywkowe. 20.45 Kronika sportowa. 21 Rep. red. społecznej. 21.25 Radio — szkole. 21.40 Książki, które na was czekają. 22 Śpiewa chór męski i chłopięcy w Poznaniu. 22.20 Portrety wielkich wykonawców — Fritz Kreisler. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Z jugosłowiańskich nagrań jazzowych. 23.30 Rewia piosenek.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 14, 16, 19, 22, 23.30; SERWIS RYBACKI: 16.15, 24.
15 III wieki muzyki austriackiej. 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.35 Informujemy, proponujemy. 17 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.25 Muzyczny czwartek. 18.20 Widnokrąg. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Poeta i jego świat — Józef Czechowicz. 20.01 Felieton muzyczny Jerzego Waldorffa. 20.31 Melodie rozrywkowe. 20.45 Spotkanie z aktorem. 21 Muzyka rozrywkowa. 21.30 Rok Moniuszkowski. 22.33 Przeboje dla zakochanych. 22.45 „Most nad pobliem". 23.15 Horyzonty muzyki. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Szlachetne zdrowie. 15.45 Muzyczne anagramy. 16.05 „Potop". 16.15 Wszystkie sonety S. Prokofiewa. 16.37 Maryla Rodowicz z „Suprahonu". 16.45 Nasz rok 73. 17.05 „Klęska". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Magazyn. 18.10 W kręgu piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.46 „Pod Krzyżem Południa". 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzycz na poczta UKF. 20 Blues wczoraj i dziś. 20.25 „Tam, gdzie kupuje się mięcze". 20.45 Lekcja jęz. niemieckiego. 21 Magazyn. 21.30 Melodia przypomni ci film. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Wojna i pokój". 22.45 Utwory J. F. Telemanna. 23 Chwila poezji. 23.05 Laboratorium.

Komunikat

DYREKCJA OKRĘGU POCZTY I TELEKOMUNIKACJI w Szczecinie

informuje

ABONENTÓW RADIOFONICZNYCH I TELEWIZYJNYCH, że zgodnie z zarządzeniem Ministra Łączności nr 62 z dnia 27.IX.1972 r. **użytkownicy radioodbiorników i telewizorów obowiązani są uiszczać opłaty za abonament do końca miesiąca za który przypadają np. za m-c październik do 31 października, za listopad do 30 listopada itd.**

W razie nie uiszczenia opłat miesięcznych do końca miesiąca, za który przypadają, pobiera się kary za zwłokę w następujących wysokościach:

przy zaległości wynoszącej do 3		**miesięcy**	**— 20%**	**kwoty zaległej**	
„	„	„	**do 6**	„	**— 30%** „ „
„	„	„	**do 12**	„	**— 40%** „ „
„	„	**powyżej 12**		„	**— 50%** „ „

Natomiast opłata płatna z góry za okres półrocza za używanie odbiornika telewizyjnego względnie telewizyjnego i radiofonicznego wynosi 230 zł, a opłata płatna z góry roczna za używanie odbiornika radiofonicznego wynosi 165 zł i za używanie odbiornika telewizyjnego, względnie telewizyjnego i radiofonicznego tylko 450 zł.

6355-K

NAUKA

NIEMIECKIEGO, angielskiego uczę. Tel. 745-93, po godz. 16. 13542-G

PRACA

OPIEKUNKA do 3-miesięcznego dziecka na całą dobę, na miesiąc — potrzebna. Tel. 462-29. 13575-G

OPIEKUNKA do 1-rocznego dziecka pilnie potrzebna, ul. Kadłubika 32—22, po godz. 16. 13562-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM murowany, 1-piętrowy z wygodami, stan bardzo dobry — sprzedam. 5 mieszkań wolnych, Malinowska, Pabianice k/Łodzi, ul. Orla 19. 6326-K

SPRZEDAM dom piętrowy, 1-rodzinny w pięknej dzielnicy Płocka, ul. Świerczewskiego 7, Leszczyński. 6328-K

M-1 lub M-3 własnościowe kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, 13566.

MATRYMONIALNE

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 6070-K

MIŁA pani w średnim wieku, mieszkanie, pozna pana dobrej prezencji do lat 45. Cel małżeństwo. Oferty (proszę podać wykształcenie, sytuację życiową, upodobania): Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13569.

RÓŻNE

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową, instalowanie karniszy. Szczecin, ul. Lindego 18, tel. 758-40, godz. 8 do 10. 13577-G

PANI z dzieckiem, która dnia 18 maja br. wsiadała do taksówki przed Bankiem Rzemiosła przy ul. Boh. Warszawy (naprzeciw kosela) ale nie skorzystała z przejazdu z powodu popsutego zamka w bagażniku i była świadkiem regulowania należności przez pracownicę banku na przewóz bagaży, proszona jest o skontaktowanie się pod nr tel. 43-556. 13485-G

KUPNO

OGRODNICZY Zakład Handlowy w Szczecinie zakupi od jednostki gospodarki uspołecznionej dwa sumatory. Oferty prosimy przesyłać pod adresem: Ogrodniczy Zakład Handlowy, Szczecin, ul. Żółkiewskiego 12-a, tel. 467-34. 6342-K

„FIAT MULTIPLA" w idealnym stanie — kupię. Aleksander Wolski, Drawsko Pom., ul. Ratuszowa 5—6, woj. koszalińskie. 13557-G

SPRZEDAŻ

WÓZEK dziecięcy, uniwersalny, używany — sprzedam. Krzywoustego 53—5. 13557-G

SILNIK Diesel Mercedes 200 D ze skrzynią biegów — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13545

„VOLKSWAGENA" 1200 z zapasowym silnikiem i częściami okazyjnie sprzedam lub zamienię na mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13550.

KUCHENKĘ węglowo-gazową sprzedam. Lenartowicza 2—5. 13553-G

„TRABANTA" 601 używanego tanio sprzedam. Tel. 43-824. 13560-G

TANIO sprzedam szafę 3-drzwiową i stolik pod telewizor. Kaszubska 27-d—8. 13564-G

NOWE futro, rozmiar 52, tapczan 1-osobowy, szafę kombinowaną, dywan — sprzedam. Wojciecha 2—3. 13565-G

LOKALE

OFICER WP poszukuje pokoju z kuchnią na okres 1 roku, najchętniej w nowym budownictwie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13543.

PRACUJĄCA panienka poszukuje umeblowanego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, 13547.

POKÓJ wspólny, najchętniej uczącym się odnajmę. Tel. 706-04. 13532-G

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje samodzielnego mieszkania typu M-1 lub M-2 na okres około 1 roku, najchętniej w nowym budownictwie. Zgłoszenia: tel. 742-89, w godz. 16—20. 13554-G

DWA komfortowe mieszkania: 4- i 2-pokojowe zamienię na domek przeznaczony do sprzedaży. Tel. 721-22. 13559-G

BYDGOSZCZ — 2 pokoje, kuchnia, ogródek przed domem zamienię na mieszkanie 2-pokojowe lub większe w Szczecinie, Szczecin, ul. Jagiellońska 77—5, od godz. 17. 13417-G

MARYNARZ poszukuje komfortowego pokoju z niekrępującym lub osobnym wejściem, przy kulturalnej rodzinie w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13423.

POKÓJ 1-osobowy i 2-osobowy, c. o., kuchnia, łazienka do wynajęcia. Szczecin, ul. Graniczna 20. 13424-G

SPÓŁDZIELCZE M-3, III p. w Policach (koło kościoła) zamienię na równorzędne w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13426.

UCZENNICA poszukuje pokoju, chętnie ze współokatorką. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13433.

POKÓJ z oddzielnym wejściem odnajmę panienkom, ul. Żytnia 11. 13460-G

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę portową na nazwisko Anna Waszkowiak. 13765-G

STANISŁAW URYNOWICZ zgubił przepustkę stoczniową nr 154. 13788-G

BARBARA LUC zgubiła przepustkę stoczniową nr 1367. 13759-G

SKRADZIONO pieczątkę o treści: „Miejska Przychodnia Rejonowa nr 14 Poradnia Ogólna, Szczecin, ul. Powstańców Wlkp. 66/68 Miejskiej Przychodni Obwodowej nr 1 w Szczecinie, ul. Płk T. A. Starzyńskiego 2". 6324-G

REGINA KOZŁOWSKA zgubiła przepustkę stoczniową. 13751-G

WIESŁAW MAKOWSKI zgubił przepustkę Stoczni A. Warskiego. 13737-G

Dyrekcji MPK, Radzie Zakładowej, koleżankom i kolegom oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz oddali ostatnią przysługę uczestnicząc w pogrzebie

S † P

Wojciecha Berndta

składa

serdeczne podziękowanie

ŻONA Z SYNEM I RODZICE

18 października 1972 r. zmarł nagle

Stanisław Komorowski

lat 45

Członek organizacji, kolega cieszący się powszechnym szacunkiem.

Rodzinie Zmarłego szczery żal i serdeczne współczucie

wyrażają:

Rada, Zarząd i pracownicy Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Szczecinie

22. X. 1972 r. zmarł

Henryk Boroński

Pracownik Zakładów Koksochemicznych „Szczecin".

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

składają:

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy.

Czy wziąłeś już udział

w konkursie jesiennym

Szczecińskiej Gry Liczbowej

„GRYF"

w którym są do wygrania 2 samochody marki „Trabant" i wiele premii pieniężnych.

6336-K

MARGARYNA – tłuszcz uniwersalny

6273-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), R. Gomerski (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (we wn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 27-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch".
Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. M-5

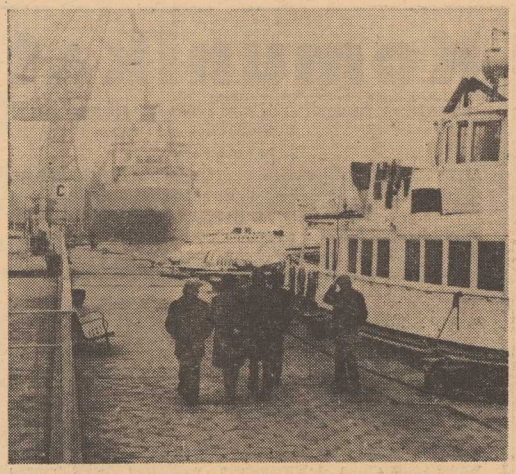

SILNE, przeszywające do szpiku kości wiatry, gęste mgły — nie zachęcają do przejażdżek po Odrze lub Zalewie. Chętnych na tego typu wycieczki — już o tej porze roku nie ma. Toteż statki „Białej Floty" udały się na zasłużony wypoczynek. Zapadną w zimowy sen...

Foto: Al. Wituszyński

Kiedy powstanie miejska protezownia dentystyczna?

Spółdzielnia Lekarzy czeka na nową siedzibę

ILEKROĆ PRZECHODZIMY placem Zwycięstwa, uwagę naszą zwraca budynek przyszłej siedziby Spółdzielni Lekarzy Specjalistów. Trzeba przyznać, że doprawdy długo przychodzi nam czekać na jego ukończenie. Kolejny termin oddania obiektu do użytku upływa z końcem bieżącego roku. Czy zostanie on dotrzymany? Bądźmy tym razem umiarkowanymi optymistami.

SKORO WIĘC nowa siedziba tej spółdzielni zostanie ostatecznie przekazana i właściciele obejmą ją we władanie warto spytać, jak wykorzystane zostaną dotychczas zajmowane przez nią pomieszczenia przy al. Wojska Polskiego oraz przy al. Piastów.

O planach wykorzystania tych obiektów przez służbę zdrowia poinformował nas kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium MRN dr T. Wargo.

— Powodzenie naszych zamierzeń zależy w głównej mierze od decyzji władz miejskich. Sądzimy jednak, że pomieszczenia, które zwolni z czasem Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów, pozostaną w gestii lecznictwa. Nasze trudności lokalowe są znane. W budynku przy al. Wojska Polskiego 42, gdzie znajduje się obecnie większość gabinetów i laboratoriów spółdzielni, mamy zamiar urządzić miejską pracownię protetyczną.

Do tej pory w Szczecinie działa tylko jedna podobna pracownia, wykonująca protezy dentystyczne dla pacjentów z całego województwa. Spiętrzenie prac jest tam tak wielkie, że trzeba czekać na protezę średnio od 8 do 11 miesięcy! Nie trzeba chyba dodawać, że tak długi okres wyczekiwania doprowadzić może do groźnych schorzeń m. in. nieżytów i wrzodów żołądka.

— Dotychczas plany zorganizowania miejskiej protezowni rozbijały się o brak kadry specjalistów (nie mieliśmy bowiem w Szczecinie szkoły techników dentystycznych) oraz o trudności lokalowe. W czerwcu przyszłego roku istniejąca już w Szczecinie 2-letnia szkoła techników dentystycznych wypuści pierwszych absolwentów. Jest więc ogromna szansa pozyskania personelu dla przyszłej pracowni. Najpierw jednak musimy mieć lokal. Dlatego też bardzo zależy nam na jak najszybszym ukończeniu nowego budynku dla spółdzielni lekarskiej. Jesteśmy w każdej chwili przygotowani do rozpoczęcia remontu i adaptacji pomieszczeń przy al. Wojska Polskiego.

— Pozostaje jeszcze inny budynek Spółdzielni Lekarzy Specjalistów — przychodnia dentystyczna przy al. Piastów 1. Tam chcielibyśmy urządzić hotel dla personelu medycznego. Trudności kadrowe, z jakimi wciąż boryka się miejska służba zdrowia, wynikają w dużej mierze z braku mieszkań dla lekarzy i pielęgniarek. Około 14 dwu- i trzyosobowych pokoi służbowych dla naszych pracowników poprawiłoby znacznie naszą sytuację. Moglibyśmy bowiem zapewnić dach nad głową lekarzom i pielęgniarkom przybyłym spoza terenu miasta.

(law)

V PRZEGLĄD FILMÓW WF „CZOŁÓWKA" „WOJSKO POLSKIE NA EKRANIE"

Dziś o godz. 17 w „Pionierze"

★ „Civitas Cedene"
★ „Pro memoria"
★ „Z dziennika podchorążego"
★ „Konwoje"
oraz film węgierski
★ „Przeprawa".

Już wkrótce...

Tymczasowy salon sprzedaży dzieł sztuki

PRZED MIESIĄCEM, a ściślej 26 września, opublikowaliśmy w „Kurierze" artykuł pt. **„Czekają artyści i nabywcy — Salon sprzedaży potrzebny"**, w którym apelowaliśmy do różnych czynników miejskich w imieniu Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków o zainteresowanie się sprawą lokalizacji dla tak potrzebnego w naszym mieście salonu sprzedaży dzieł sztuki współczesnej.

Wkrótce, bo w naszej gazecie datowanej 13/14 października w rubryce „Śladem artykułów „Kuriera" w notatce pt. „Szybko i konkretnie" odnotowaliśmy dwie odpowiedzi na nasz apel. Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy zaproponował lokalizację w nowo projektowanym pawilonie usługowo-handlowym przy ul. Malczewskiego 17/21, którego realizacja nastąpi w latach 1976—77, obiecując skontaktować się w tej sprawie ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków.

Wielostronne uzgodnienia wyłoniły nowe możliwości, dotyczące uruchomienia tymczasowego salonu sprzedaży, do chwili póki wspomniany pawilon nie zostanie wybudowany i oddany do użytku. Wydziały Handlu Prezydiów MRN i WRN zadecydowały, aby MHD przekazał na ten cel swoją placówkę handlową przy al. Wyzwolenia.

Mając w najbliższej perspektywie bazę handlową, plastycy zabrali się do konkretnego działania. Utworzyli w Szczecinie oddział warszawskiej spółdzielni plastyków, zajmujący się zbytem „artystycznej produkcji" kolegów. Uruchomienie spółdzielczej placówki-salonu sprzedaży dzieł sztuki planuje się z dniem 1 grudnia. Anonsując dziś w skrócie te nowe na naszym terenie a bardzo potrzebne i pożyteczne społecznie poczynania, obiecujemy za kilka dni więcej konkretnych szczegółów, mogących zainteresować naszych Czytelników. (Up.)

Notatnik szczeciński

▼ OTWARCIE wystawy malarstwa Bogny Szymkowskiej, Haliny Wiśniewskiej i Katarzyny Wróblewskiej ze Szczecina nastąpi jutro, w piątek o godz. 19, w Klubie „13 Muz".

▼ Z DNIEM 1 listopada br. DOKP likwiduje przejazdy pasażerskie koleją na odcinku Szczecin—Dobra Szczecińska, w związku z czym przewozy podróżnych na tej trasie przejmuje Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS w Szczecinie.

Kronika wypadków

DO AMBULATORIUM pogotowia zgłosiła się, w towarzystwie rodziców, 8-letnia Marzena L., mieszkanka podszczecińskiej wsi Siadło Dolne. Dziewczynka została zaatakowana i dotkliwie pogryziona przez psa. Jeśli okaże się, iż zwierzę nie było szczepione przeciwko wściekliźnie, Marzenę L. czeka seria bolesnych zastrzyków, zapobiegających tej groźnej chorobie.

OKOŁO godz. 18.30 na Głębokiem została pobita w tramwaju przez nieznanego i pijanego sprawcę kondyktorka MPK, Jadwiga N. Ofiarę chuligaństwa, z obrażeniami twarzy, przywieziono do ambulatorium pogotowia, gdzie zajął się nią dyżurny chirurg. Milicja prowadzi energiczne dochodzenie celem ustalenia sprawcy pobicia.

W PRZYCHODNI lekarskiej przy ul. Wincentego Pola spadła z drabiny i uderzyła głową o posadzkę sprzątaczka, Helena S. Lekarz stwierdził wstrząśnienie mózgu i skierował kobietę do szpitala.

WCZORAJ późnym wieczorem, dwóch młodocianych włamywaczy (nazwisk nie możemy ujawniać ze względu na dobro śledztwa) wybiło szybę na klatce schodowej (II piętro) bloku mieszkalnego w śródmieściu, po czym jeden z nich przedostał się po gzymsie na okno prowadzące do mieszkania i ponownie wybiwszy szybę wszedł do środka, gdzie rozpoczął rabunek. Na szczęście, patrolujący ten rejon kpr MO Józef Gibas usłyszał brzęk szyby i w konsekwencji zatrzymał obu sprawców. Milicja zatrzymała także dwóch mieszkańców ul. Emilii Plater: Franciszka K. i jego syna Józefa, za bestialskie pobicie przechodnia. (ap)

W Filharmonii

„Szczecińskie spotkania z muzyką" i... St. Rachoniem

PO wakacyjnej przerwie, w nowym sezonie artystycznym Państwowej Filharmonii im. M. Karłowicza wznowione zostają popularne koncerty z cyklu „Szczecińskich spotkań z muzyką" organizowanych wspólnie z Wojewódzką Komisją Związków Zawodowych i naszą redakcją.

Na program, pierwszego koncertu z tego cyklu, złoża się między innymi: **uwertura z „Wilhelma Tella"** G. Rossiniego, **„Błękitna Rapsodia"** G. Gershwina, **„Wesele Figara"** W. A. Mozarta, **„Pieśń o plotce"** G. Rossiniego. W koncercie udział wezmą: orkiestra symfoniczna PFS pod gościnną dyrekcją **Stefana Rachonia**, soliści: **Łucja Prus, Jolanta Kubicka** i **Adam Zwierz** oraz **Andrzej Ratusiński** (akompaniament). Słowo wiążące — **Jacek Bukowski.**

Koncerty odbędą się w piątek 27 bm. o godz. 19.30 oraz w sobotę 28 bm. o godz. 18. Bilety są do nabycia w kasie Filharmonii pl. Dzierżyńskiego 1. w dniu koncertów od godz. 15. Ważne abonamenty. (ru)

Jaśniej, a więc wygodniej

ULICĘ Boguchwały ze skrzyżowaniem ulic Kołłątaja i Naruszewicza łączy krótka, stromą uliczka. Jest tak niewielka i wąska, że nie ma nawet nazwy, a tędy właśnie każde go dnia przechodzi wiele osób, nie zrażonych wyboistym brukiem i panującymi wieczorem ciemnościami, ponieważ właśnie to przejście skraca drogę do dworca Niebuszewo. Ostatnio na tej właśnie uliczce zainstalowano kilka lamp jarzeniowych, co mieszkańcy dzielnicy na pewno przyjęli z zadowoleniem, tym bardziej, że zimą teren ten dzieci zamieniały w tor saneczkowy, a po ciemku nietrudno było o wypadek. (mw)

PROSZĘ O GŁOS

● Cennik na „wagę złota"
● A może tylko niedbalstwo?

6. X. br. udałem się do punktu napraw długopisów w sklepie obuwniczym przy barze „Ekstra", prosząc o naprawę długopisu czterowkładowego i podanie kosztu napraw. Pan mechanik popatrzył, pomyślał i stwierdził, że zapłacę 17,80 zł a naprawę plus 4 zł za sprężynki, czyli razem 21,80 zł.

Pomyślałem: drogo i udałem się do punktu napraw zlokalizowanego w PDT. Uprzejma pani poinformowała mnie, że koszt naprawy z czterema nowymi sprężynkami włącznie wyniesie 8 zł. Za pięć minut długopis był gotowy.

Wróciłem do punktu przy barze „Ekstra" i poprosiłem o cennik. Mechanik oświadczył, że cennika nie ma, bo jest w biurze. Poprosiłem więc o książkę zażaleń. Odpowiedziano mi: że książka wisi, proszę sobie wziąć. Wpisałem uwagę o wygórowanej cenie i braku cennika.

Otrzymałem odpowiedź, w której nie ma ani słowa wyjaśnienia na temat ceny. Nie wiadomo kto odpisał na skargę. Brak nazwiska pod podpisem. Brak adresu przedsiębiorstwa, gdzie można byłoby dochodzić prawidłowego wyjaśnienia i żądać pouczenia nieuczciwego mechanika.

JÓZEF SZYMCZAK
Szczecin
Kazimierza Królewicza 89/12

Od red.: Cytujemy odpowiedź WSS „Społem" Oddział w Szczecinie. Usługi: „Aktualny cennik odnośnie naprawy wielokolorowych długopisów jest do wglądu na żądanie każdego klienta. W dniu 6. X. br. cennik został oddany do biura celem przepisania z powodu zniszczenia. Za nie udostępnienie cennika w chwili bytności obywatela bardzo przepraszamy".

I oto cała odpowiedź. A może WSS „Społem" zechce nam troszeczkę szerzej odpowiedzieć na słuszne pytania naszego Czytelnika? I choć mowa jest srebrem, a milczenie złotem, ten lakoniczny list nie zawiera właściwie żadnych wyjaśnień.

Losowanie samochodów na książeczki PKO

28 BM. o godz. 9 w Domu Kolejarza (ul. Partyzantów 2) odbędzie się losowanie premii w postaci samochodów osobowych na premiowe książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione na terenie woj. szczecińskiego. Przedmiotem losowania będą samochody osobowe następujących marek: Fiat 125-P 1300 ccm, Moskwicz 412, Wartburg de Luxe, Skoda S-100 de Luxe, Skoda S-100 Standard, Trabant 601 Limuzyna, Syrena 105 i Wartburg Standard.

Osoby zainteresowane sprawdzić mogą spis książeczek zakwalifikowanych do losowania w oddziałach PKO lub w ciągu godziny przed rozpoczęciem losowania — na sali losowań. (j)

„PRODEXTRA"

REALIZUJE UMOWY

Więcej towarów z importu

WSPOMINALIŚMY już o realizacji umów, które zawarł PDT „Posejdon" z Przedsiębiorstwem Zaopatrzenia Domów Towarowych „Prodextra" w Warszawie. Dzięki temu szczeciński PDT otrzymał już dostawy importowanych tapet i firanek, a obecnie przyszła kolej na dziewiarstwo i tkaniny.

Wczoraj ukazały się w sprzedaży importowane z Austrii akrylowe i nylonowe damskie bluzki oraz męskie koszule „polo". Także wczoraj na stoiskach PDT pojawiła się importowana kremplina w cenie 560 zł za metr. W najbliższym czasie spodziewane są dalsze dostawy tych atrakcyjnych towarów.

Z SALI SĄDOWEJ

Włamywacze i paserzy

NIEDAWNO przed Sądem Powiatowym w Szczecinie zakończył się proces przeciwko 8-osobowej grupie włamywaczy i związanych z nimi paserów. Łupem ich padły przedmioty ogólnej wartości ponad pół miliona złotych.

Przewód sądowy ustalił, iż najaktywniejszym z całej szajki był 21-letni M. Kąkowczyk. Nawiązał on kontakty z również nigdzie nie pracującym St. Mosiem i wspólnie dokonali pierwszego z serii — włamania do jednego z mieszkań przy ul. Mickiewicza. Obłowili się na 85 tys. zł. Z kolei Kąkowczyk, dobierając do pomocy przygodnych kompanów, dokonuje dwóch kradzieży mieszkaniowych: przy al. 3 Maja i ul. Grzegorza z Sanoka. Łup niebagatelny: projektor filmowy, magnetofon stereo, garderoba, biżuteria itp. Wartość — prawie 200 tys. zł. Następne włamanie — wspólnie z Z. Nowickim. Obiekt — mieszkanie przy ul. Bol. Śmiałego. Zabierają futro, gotówkę i inne rzeczy na sumę 25 tys. zł.

Po tej kradzieży Kąkowczyk zmienia taktykę. Montuje grupę, w której oprócz niego i wspomnianego Nowickiego, uczestniczy K. Słomski. W ciągu jednej nocy włamują się kolejno do sześciu prywatnych garaży. Kradną jeden samochód, ich zdaniem najładniejszy. Inne — jak zeznawali później — „nie podobały im się". Ranek zastaje ich w Stargardzie Szczecińskim, dokąd przyjechali skradzionym pojazdem. Tam na jednej z ulic zoczyli zaparkowany samochód „Ferrari" (wartość 184 tys. zł). Nie namyślając się wiele, porzucają „Skodę" i przesiadają się. Jadą do Poznania, następnie wracają do Szczecina i uszkodzony „Ferrari" porzucają na peryferiach.

Tymczasem milicja jest już na ich tropie. Kąkowczyk zostaje zatrzymany. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja ujawnia szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży. Dalsze śledztwo prowadzi do wykrycia wszystkich wspólników włamań, a także paserów. Do tych ostatnich należą: Janina Kąkowczyk, St. i Wł. Szaszkowie oraz Z. Lewandowski. Byli oni w posiadaniu różnych skradzionych przedmiotów. Lewandowski nabył jedynie futro.

Sąd uznając winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną wymierzył im kary pozbawienia wolności: Markowi Jerzemu Kąkowczykowi, mieszkańcowi ul. Żelaznej — 7 lat; Zbigniewowi Jerzemu Nowickiemu (ul. Potulicka) i Stanisławowi Mosiowi (przebywającemu w więzieniu) — po 5 lat; Krzysztofowi Słomskiemu, zam. przy ul. Studziennej — 3 lata i 6 m-cy; Janinie Józefie Kąkowczyk — 2 lata; Zbigniewowi Bolesławowi Lewandowskiemu — 1 rok, Władysławowi i Stanisławie — Zdzisławie Szaszkom wykonanie orzeczonych kar: 1 roku i 6 m-cy oraz 1 roku pozbawienia wolności — zawieszono na okres 3 lat.

Ponadto wszystkim oskarżonym wymierzono grzywny w wysokości od 2 do 20 tys zł.

Wyrok nie jest prawomocny. (lg)